ROK 1912. STYCZEŃ — KWIECIEŃ.

KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH W KRAKOWIE.

KRAKÓW
NAKŁADEM STOW. KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Z DRUKARNI E. I Dr. K. KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie **2** Korony. — Zeszyt pojedynczy **60** hal.
Zeszyt niniejszy 1 K. 20 hał.

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują „Kwartalnik“ bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye do Stowarzyszenia i Redakcyi uprasza się adresować:

Dr. Stanisław Stein, ul. Poselska Nr. 20.

Przesyłki pieniężne adresować należy:
Franciszek Karpiński, ul. św. Anny l. 5.





Franciszek Niemczewski.

Dnia 6. lutego 1912 roku, skończył doczesny żywot Franciszek Niemczewski.

Długa choroba, która od lat kilku usunęła Go od czynu i pracy, a którą znosił z prawdziwie chrześcijańska rezygnacyą i poddaniem się woli Bożej, kazała być przygotowanym na to, że koniec nie daleki; a przecie kiedy koniec ten nadszedł, żal szczery i serdeczny ścisnął serca, że odszedł już od nas Ten, którego przywykliśmy uważać, szacunkiem i czcią otaczać, jako uosobienie prawości i szlachetności, nieugiętości charakteru i niezłomności zasad, wysokiego poczucia obowiązku, godności stanowej i koleżeńskiej serdeczności.

Żal serdeczny i szczery, — bo ubył z szeregów jeden z tych nie codziennie spotykanych ludzi, u których nie ma rozdźwięku między słowem, a czynem; którzy swoje zasady i przekonania nie odświętnym frazesem, ale życiem swem manifestują, a w głębi duszy mimo wszelkie przeciwności, zawody życiowe i rozczarowania, żywią starannie poczucie ideału, które wśród szarzyzny codziennego życia nie pozwala im przerobić się w napiętnowanych przez poetę: „zjadaczy chleba“.

* * *

Zamianowany notaryuszem w roku 1869 licząc naówczas 29 lat życia, urzędował naprzód czas krótki w Krzeszowicach i w Grybowie, następnie od roku 1870 w Oświęcimiu ostatecznie od roku 1891 w Krakowie, — gruntowną wiedzą prawniczą, sumienną i rzetelną pracą, zacnością i prawością charakteru, zyskując sobie wszędzie niezwykłe uznanie i wyjątkowe stanowisko.

Zaraz w pierwszych latach swego urzędowania powołany zaufaniem Kolegów w skład krakowskiej Izby notaryalnej, należał obok ś. p. Stefana Muczkowskiego, pierwszego długoletniego, nie zapomnianych zasług prezydenta Izby i obok szkolnego kolegi, naówczas notaryusza w Brzesku, a późniejszego Ministra wyznań i oświaty ś. p. Dra Stanisława Madeyskiego, do najgorliwszych i najczynniejszych członków Izby.

Działalność Zmarłego na tem stanowisku cechowała przedewszystkiem wielka i serdeczna troska o rozwój i powodzenie świeżo zreorganizowanej instytucyi notaryatu, a jako pierwszy ku temu warunek uważał dobór odpowiednich młodych sił na współpracowników, a przyszłych notaryuszów, należyte ich wyszkolenie, przywiązanie do instytucyi serdecznymi węzły solidarności stanowej i koleżeństwa. Pojmując w tym duchu stosunek notaryuszów do ich młodszych współpracowników w zawodzie — odczuwał dotkliwie i bolał nad złem, które stworzyła ustawa, ignorując w zupełności stanowisko kandydatów notaryalnych w organizacyi stanowej.

Dopóki praktyka notaryalna nie przeciągała się zbytnio po nad ustawową normę lat czterech, ta luka w ustawie nie dawała się tak dalece odczuwać; w miarę jednak, jak stosunki się zmieniały, jak czas kandydatury zaczął się przedłużać i w szeregach kandydatów poczęli znajdować się ludzie, po lat kilkanaście, — obecnie po nad lat 20 — w zawodzie pracujący, a mimo to nie mający żadnego ustawowo unormowanego stanowiska i w organizacyi zawodowej zgoła pominięci, — luka ta stawała się bardzo dotkliwa; niosła w szeregi poczucie upośledzenia, zniechęcenie, apatyę.

Dążnością Zmarłego było, to złe ustawowe — o ile to po za ustawą było możliwe — uchylić i naprawić. Młodych sił nie usuwać od zbiorowej pracy dla instytucyi, ale owszem do wspólnej akcyi je pociągnąć i zachęcić, a z natury rzeczy w młodszym wieku większy zapał do czynu i większy zapas energii dla instytucyi wykorzystać: było hasłem Zmarłego, które sam z głębokiego rzetelnego przeświaczenia wyznawał i do którego Kolegów zawodowych przekonać stale i skutecznie się starał, a przy każdej nadarzonej sposobności czynem manifestował.

Ta w owych zwłaszcza latach zupełnie wyjątkowa, szczera, serdeczna życzliwość Zmarłego dla kandydatów notaryalnych, zrozumienie ich potrzeb i interesów, orędownictwo ich wszędzie i zawsze, gdzie ku temu zachodziła potrzeba, lub natrafiała się sposobność, sprawiły w znacznej mierze, że stosunek Notaryuszów do ich niesamodzielnych, ustawowo upośledzonych współpracowników z biegiem czasu ulegał zmianie na lepsze, że węzły solidarności i koleżeństwa zawodowego rozszerzały się stale i na kandydatów notaryalnych,- a organizacye stanowe, jakkolwiek dotąd niestety nie ustawowo, ale faktycznie objęły i kandydatów notaryalnych.

Kiedy po śmierci ś. p. Stefana Muczkowskiego i przemijającej prezesurze ś. p. Wiktora Brzeskiego — został na walnem Zgromadzeniu Kolegium w dniu 13. maja 1899. roku wybrany prezesem Krakowskiej Izby notaryalnej — rozpoczął swą prezydenturę od tego, że na tem samem walnem Zgromadzeniu Kolegium, za jego inicyatywą i za Jego wpływem zapadła uchwała, przyznająca uzdolnionym do substytucyi kandydatom notaryalnym prawo udziału w obradach Kolegium z głosem doradczym, a zarazem przekazująca Izbie notaryalnej sprawę dopuszczenia reprezentanta kandydatów notaryalnych do udziału w obradach Izby w sprawach kandydatów notaryalnych dotyczących.

Tak więc za sprawą Zmarłego, Kolegium notaryalne Krakowskie — pierwsze w monarchii — zapewniło de facto kandydatom notaryalnym reprezentacyę w organizacyi sta-

nowej, uprzedzając na wiele lat postanowienia, objęte przedłożonym obecnie projektem nowej ordynacyi notaryalnej.

* * *

Prezydentura ś. p. Niemczewskiego — to karta z dziejów instytucyi notaryalnej u nas.

Rozpoczęła się ona w czasie, kiedy nad instytucyą naszą czarne zewsząd zawisły chmury. Po świeżej reorganizacyi sądownictwa, wśród nacisku z góry, aby agendy niespornego sądownictwa, dotąd w przeważnej części przez notaryuszów załatwiane, przejęły sądy; wśród nawoływań partyjnych, rzekomo wolą ludu dyktowanych, o zniesienie notaryatu, stawało się popularnem hasło, że w ustroju prawnym obok sędziego i adwokata nie ma miejsca dla notaryusza. Ponawiające się ustawicznie domagania o zniesienie notaryatu, nieprzyjazna postawa władz centralnych, wywołały zaniepokojenie w szeregach notaryalnych. W lutym 1900. roku zawiązuje się z łona Kolegiów notaryalnych: Krakowskiego i Tarnowskiego, wspólny Komitet, którego zadaniem było za pośrednictwem prasy wpływać na wyrobienie u ogółu należytego pojęcia o stanowisku i zadaniu instytucyi notaryalnej w ustroju prawnym społeczeństwa i zmienić nieprzychylne dla notaryatu usposobienie. Na czele tego Komitetu staje ś. p. Niemczewski i kieruje podjętą akcyą w porozumieniu z resztą Kolegiów notaryalnych w kraju.

Niebawem po zawiązaniu tego Komitetu w Krakowie wyjeżdża do Wiednia wspólna deputacya wszystkich Kolegiów notaryalnych Galicyi i Bukowiny, aby u władz centralnych poczynić odpowiednie kroki. I znów ś. p. Niemczewski przewodniczy tej deputacyi i na jej czele wręcza w dniu 13. lutego 1900. roku ówczesnemu Ministrowi sprawiedliwości Spens-Boodenowi piękny, przez siebie zredagowany memoryał o położeniu notaryatu i jego postulatach, a w przepięknej przemowie przedstawia Ministrowi anormalne stosunki, w jakich notaryuszom wśród istnej ze wszech stron nagonki przychodzi pracować.

Burza minęła — instytucyi nie zmiotła. Po stronie Zmarłego pozostała zasługa, w ciężkich chwilach dobrze spełnionej służby publicznej, niezawiedzionego zaufania, którem też koledzy stale Go darząc, jednomyślnie dwukrotnie, w latach 1902. i 1905. wybór na prezesa Izby ponowili.

A jak tę najwyższą w naszym zawodzie godność pojmował, z jaką na tem stanowisku serdeczną życzliwością i koleżeńskiem wylaniem do Kolegów się odnosił, jak rygor obowiązku i władzy, oraz wzgląd na dobro instytucyi z delikatnością Kolegi umiał pogodzić, — to na zewnątrz pozostało w przeważnej części tajemnicą, to tylko najbliżsi świadkowie tej Jego działalności mogli należycie uznać i ocenić.

* * *

Niespożytą też było zasługą Zmarłego, że od najpierwszych lat urzędowania aż do ostatnich czasów, póki stan zdrowia na to Mu pozwolił, umiał utrzymać stały i ścisły kontakt z ogólną naszą reprezentacyą stanową, ze Stowarzyszeniem austryackich notaryuszów i tegoż zarządem w Wiedniu. Złączony serdecznym węzłem przyjaźni i obopólnego szacunku z niezapomnianym twórcą i pierwszym prezydentem Związku oraz Instytutu pensyjnego, ś. p. Leonem Roncalim, w sprawach Stowarzyszenia jako członek centralnej deputacyi i prowincyonalnego Wydziału, następnie po reorganizacyi Stowarzyszenia jako przewodniczący krakowskiej Sekcyi i członek centralnego Wydziału, a ostatecznie wiceprezes Stowarzyszenia — zawsze żywy i czynny brał udział, a sumienną pracą i wytrawnem zdaniem zyskał wybitne stanowisko i wpływ w centralnym zarządzie Stowarzyszenia.

* * *

A wreszcie — to ukochane dzieło Zmarłego, które On sam wyłącznie, bez przesady rzec można, stworzył, rozwinął i przez szereg lat prowadził: Towarzystwo kasy chorych dla współpracowników notaryalnych.

Kiedy ustawa o powszechnych kasach chorych weszła w życie i kiedy ostatecznie zostało ustalone, że kandydaci notaryalni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, podjął Zmarły myśl założenia własnej kasy chorych, z daleko sięgającym, już naówczas z góry, na wiele lat przed wydaniem ustawy emerytalnej, powziętym projektem, ażeby w miarę rozwoju kasy, po zebraniu odpowiednich funduszów, z ubezpieczeniem na wypadek choroby, połączyć w przyszłości ubezpieczenie emerytalne na wypadek starości lub niezdolności do pracy.

Kto z młodszych kolegów weźmie dzisiaj do ręki zamknięcie rachunkowe Towarzystwa z ostatniego roku, ten z kilku nagich cyfr ani się domyśli, ani potrafi ocenić, ile przyszło pokonać trudności, ile przeszkód usunąć, ile przezwyciężyć uprzedzeń i niechęci — ile potrzeba było prawdziwie młodzieńczego zapału i energii, a silnej woli i wytrwałości, ażeby doprowadzić do rezultatu, w tych kilku cyfrach wyrażonego. Ale kto z nas starszych był przy tem, jak to dzieło się tworzyło, wchodziło w życie, potem stale rosło i rozwijało; kto był świadkiem, ile pracy i znoju temu dziełu On poświęcał, jaką troską serdeczną o dobro i los tej instytucyi był nieustannie przejęty, jak z pomocą własnego personalu kancelaryjnego, a przeważnie sam, nie znając dla siebie wytchnienia, ani spoczynku, prowadził księgi i rachunki kasowe, aby tym sposobem oszczędzić Towarzystwu wydatku na koszta administracyi, corocznie w kwocie 720 koron przez walne zgromadzenia preliminowane: ten musi uchylić czoła przed tą ofiarnością trudu i pracy i bez rzewnej a wdzięcznej pamięci o niej wspomnieć nie potrafi.

Zrobiła ona swoje. Kiedy z dniem 1. czerwca 1911. roku wobec stanu zdrowia — przyszło Mu rozstać się z instytucyą i oddać jej kierownictwo w ręce czcigodnego obecnego Prezydenta Krakowskiej Izby Notaryalnej, z którą kasę chorych zawsze złączoną mieć pragnął: wynosił majątek Towarzystwa poważną kwotę 43.000 koron, a wypłacone w szesnastoleciu pensye w chorobie i zasiłki pogrzebowe łączną kwotę 24.000 koron.

Wedle przeprowadzonej przez Zmarłego jeszcze w roku 1902. zmiany statutu wynosi fundusz rezerwowy Towarzystwa kasy chorych 20.000 koron; reszta majątku stanowi zawiązek dla nowego działu Towarzystwa, a względnie dla nowego towarzystwa ubezpieczenia emerytalnego, które Zmarły przed laty już zaprojektował, obmyślił, dla którego najważniejszą, materyalną, przygotował już podstawę, którego nie było Mu już danem wszelako w życie wprowadzić.

* * *

Odszedł — pozostawił w szeregach żal szczery, serdeczny. Pozostawił więcej: piękny przykład, który nam mieć przed oczyma i naśladować się godzi. Z nazwiskiem Zmarłego niechaj pozostanie w pamięci obraz Jego rzetelną i owocną pracą wypełnionego żywota, a duch Jego niechaj nas nadal krzepi i ożywia w zbiorowej pracy.



NOTARYAT GALICYI ZACHODNIEJ I WIELKIEGO KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO

pokrywa się z obszarem okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, i obejmuje 78 systemizowanych posad notaryuszy, podzielonych na dwa Collegia z Izbą notaryalną w Krakowie i Izbą notaryalną w Tarnowie.

I. C. k. Izby notaryalne i instytucye notaryatu się tyczące:

A. C. k. Izba notaryalna w Krakowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Krakowie, Wadowicach i Nowym Sączu, z 45 posadami notaryuszy, wybraną została dnia 27 maja 1911, a skład jej jest następujący:

Prezes: Klemensiewicz Edmund.

Członkowie:

1. Gorączko Marceli,
2. Gutowski Roman,
3. Hanusz Antoni,
4. Lipiński Lucyan,
5. Dr. Myciński Jan,
6. Dr. Starzewski Tadeusz.

Zastępcy:

1. Han Robert,
2. Winter Emanuel,
3. Dr. Wisłocki Stanisław.

Sekretarz Izby: Dr. Góra Stefan, kand. not.

B. C. k. Izba notaryalna w Tarnowie,

obejmująca okręgi Sądów kolegialnych w Tarnowie, Rzeszowie i Jaśle, wybraną została w marcu 1910, a skład jej jest następujący:

Prezes: Vayhinger Adolf.

Członkowie:

1. Buynowski Tytus,
2. Goyski Kazimierz.
3. Krasicki Władysław,
4. Machowicz Kazimierz,
5. Machowski Mikołaj,
6. Nowiński Bronisław,

Zastępcy:

1. Drozdowski Karol, 2. Dzięciołowski Bolesław,
3. Wilusz Kazimierz.

Sekretarz Izby: Japa Stanisław, kand. not.

C. Komisya egzaminacyjna dla egzaminów notaryalnych przy c. k. Sądzie Krajowym wyższym w Krakowie.

Przewodniczący: Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego J. E. Witold Hausner.

Zastępca: Prezydent Senatu i Vice-prezydent c. k. Sądu kraj. wyż. Jarosław Uhr Stebelski.

Członkowie:

a) Wszyscy Radcy c. k. Sądu krajowego wyższego;
b) C. k. Notaryusze:

1. Marceli Gorączko,
2. Edmund Klemensiewicz,
3. Lucyan Lipiński,
4. Dr. Tadeusz Starzewski.

D. Stowarzyszenie austryackich notaryuszy.

Sekcya „Kraków", Przewodniczący: Edmund Klemensiewicz, c. k. notaryusz w Krakowie.

E. Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych w Krakowie

(dla Zachodniej Galicyi i W. Ks. Krakowskiego).

Prezes, a zarazem delegat stanu kandydatów notaryalnych na posiedzenia c. k. Izby notaryalnej w Krakowie:

Dr. Stanisław Stein,
kandydat notaryalny w Krakowie, Poselska 20.

F. Towarzystwo Kasy chorych, dla współpracowników notaryalnych w Krakowie.

Przewodniczący: Vacat.

II. Notaryusze według dat nominacyi.

1862.

1. Przyłęcki Apolinary, Krosno 27 maja.

1870.

2. Vayhinger Adolf, Tarnów, 25. stycznia.
3. Lipiński Lucyan, Kraków, 29. grudnia.

1871.

4. Marynowski Jan, Nowy Sącz, 19. grudnia.
5. Groyecki Marcin, Żywiec, ,, ,,

1872.

6. Klemensiewicz Edmund, Kraków, 18. lipca.
7. Hanusz Antoni, Bochnia, 2. sierpnia.
8. Dr. Lipowski Konstanty, Kraków, 5. listopada.

1876.

9. Sporn Julian, Podgórze, 24. czerwca.

1877.

10. Jarema Kazimierz, Jasło, 24. listopada.

1878.

11. Grodyński Józef, Niepołomice, 12. kwietnia.

1881.

12. Holcer Zygmunt, Strzyżów, 27. grudnia.

1882.

13. Buynowski Tytus, Tarnów, 15. sierpnia.
14. Meus Stefan, Gorlice, ,, ,,
15. Obmiński Floryan, Stary Sącz, 11. września.

1886.

16. Nowicki Bronisław, Leżajsk, 9. marca.
17. Krasicki Władysław, Dąbrowa, 9. marca.
18. Goyski Kazimierz, Rzeszów, 14. lipca.

1887.

19. Orzakiewicz Gabryel, Łańcut, 23. grudnia.
20. Machowski Mikołaj, Rzeszów, ,, ,,
21. Paczoski Aleksander, Nowy Sącz, 23. grudnia.

1889.

22. Peszkowski Bronisław, Skawina, 7. kwietnia.

1890.

23. Maczyszyn Jan, Radłów, 16. sierpnia.
24. Huza Michał, Grybów, „ „
25. Miąsik Ludwik, Rozwadów, 16. sierpnia.
26. Michałek Piotr, Jasło, „ „
27. Gorączko Marceli, Oświęcim, „ „
28. Arlet Jan, Tyczyn, „ „

1891.

29. Dr. Myciński Jan, Biała, 18. marca.
30. Madeyski Roman, Myślenice, 13. grudnia.
31. Nartowski Teofil, Wadowice, „ „

1892.

32. Dr. Weigel Artur, Nowy Targ, 6. lipca.

1893.

33. Piela Piotr, Nisko, 13. września.
34. Rampelt Karol, Sokołów, 13. września.
35. Gutowski Roman, Chrzanów, 13. września.
36. Dr. Wisłocki Stanisław, Brzesko, 13. września.
37. Dr. Starzewski Tadeusz, Kraków, 13. września.

1894.

38. Wilusz Kazimierz, Dębica, 22. listopada.

1895.

39. Drozdowski Karol, Pilzno, 11. grudnia.
40. Winter Emanuel, Wieliczka, 11. grudnia.
41. Krókowski Stanisław, Krzeszowice, 11. grudnia.
42. Kosiński Ignacy, Mielec, „ „

1896.

43. Han Robert, Wadowice, 11. maja.
44. Dębicki Ignacy, Żmigród, 21. lipca.
45. Ruzanıski Antoni, Tarnobrzeg, 13. października.
46. Wiśniowski Leopold, Ciężkowice, 13. października.

1897.

47. Lisowski Grzegorz, Ropczyce, 1. czerwca.
48. Dr. Zajączkowski Władysław, Przeworsk, 3. sierpnia.
49. Struszkiewicz Michał, Czarny Dunajec, 3. sierpnia.

1899.

50. Brzękowski Stanisław, Dukla, 8. sierpnia.
51. Sielecki Dymitr, Jordanów, 13. listopada.

1900.

52. Glaser Jan, Radomyśl, 30. kwietnia.
53. Gałziński Stanisław, Limanowa, 30. kwietnia.
54. Machowicz Kazimierz, Żabno, „ „
55. Pospóła Karol, Maków, „ „

1901.

56. Horak Franciszek, Andrychów, 31. lipca.

1903.

57. Bahr Antoni, Kęty, 10. czerwca.
58. Kordaszewski Michał, Frysztak, 17. października.

1904.

59. Lasko Wincenty, Tuchów, 3. maja.
60. Bieliński Mieczysław, Brzostek, 2. maja.

1905.

61. Armatys Roman, Jaworzno, 11. lutego.
62. Puchalski Karol, Milówka, 31. marca.
63. Hetper Leopold, Muszyna, „ „
64. Zach Franciszek, Kolbuszowa, 21. maja.
65. Stanisz Tadeusz, Głogów, 30. listopada.

1907.

66. Dzięciołowski Bolesław, Ulanów, 11. sierpnia.

1908.

67. Grechowicz Zygmunt, Wojnicz, 22. lutego.
68. Krawczyński Walery, Mszana Dolna, 22. lutego.
69. Stropiński Ludwik, Zakliczyn, 17. czerwca.

1909.

70. Jaroń Tomasz, Dobczyce, 16. października.

1910.

71. Królicki Stanisław, Krościenko, 4. lutego.
72. Karpiński Kazimierz, Kalwarya, „ „
73. Glück Jan, Biecz, „ „

1911.

74. Dr. Nowak Józef, Liszki, 3. stycznia.
75. Grenik Józef, Wiśnicz, 24. czerwca.
76. Breyer Henryk, Sucha, „ „
77. Dr. Bystrzonowski Kazimierz, Zator, 24. czerwca.

Jedna posada w Krakowie opróżniona.

Kandydaci notaryalni

wedle czasu odbytej praktyki po koniec grudnia 1911 r. obliczonego.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
1	Japa Stanisław	Tarnów	1889	XII.	23	22	0	8	1
2	Josse Alfred	Wiśnicz	1890	III.	15	21	9	5	1
3	Dr Aydukiewicz Aug.	Bochnia	1890	III.	24	21	8	18	1
4	Dr Więckowski Kaz.	Kraków	1888	IV.	21	21	7	26	1
5	Leszczycki Bronisław	Mielec	1890	VI.	13	21	6	18	1
6	Gabański Ludwik	Kraków	1890	VII.	26	21	5	5	1
7	Trybulec Roman	Dębica	1890	VI.	1	21	4	27	1
8	Braun Karol	Dąbrowa	1891	II.	15	20	10	16	1
9	Peszkowski Wacław	Maków	1893	VI.	7	18	6	16	1
10	Bąk Kazimierz	Chrzanów	1893	VII.	16	18	4	25	1
11	Karpiński Franciszek	Kraków	1894	VI.	27	17	6	4	1
12	Wacławowicz Wład.	Biecz	1895	VII.	27	16	5	2	1
13	Świtlik Adam.	Rzeszów	1896	VII.	30	15	5	—	1
14	Janicki Julian	Wieliczka	1896	X.	9	15	2	11	1
15	Czerwiński Władysław	Grybów	1896	XI.	17	15	1	14	1
16	Poręba Józef	Nowy Sącz	1897	V.	15	14	7	16	1
17	Szajnok Tadeusz	Łańcut	1897	VI.	29	14	6	2	1
18	Gliński Wojciech	Myślenice	1898	VII.	25	13	5	6	1
19	Summer-Brason Lud.	Radomyśl	1898	XII.	22	13	—	9	1
20	Dr Trybulec Andrzej	Dukla	1899	IX.	29	12	3	2	1
21	Dr Midowicz Ludwik	Głogów	1900	V.	23	11	7	8	—
22	Dr Stein Stanisław	Kraków	1901	X.	15	10	2	16	1

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
23	Dr Hołubowicz Wład.	Strzyżów	1901	X.	18	9	10	17	1
24	Mleczko Ludwik	Oświęcim	1902	X.	17	9	2	14	1
25	Mikuli Fryderyk	Kraków	1902	X.	30	9	1	2	1
26	Gutwiński Franciszek	Nowy Sącz	1903	II.	22	8	9	10	1
27	Pisarczyk Wincenty	Wadowice	1903	VI.	4	8	6	—	1
28	Sławiński Stanisław	Radomyśl	1903	X.	5	8	2	26	1
29	Dr Bieliński Bolesław	Krosno	1903	X.	5	8	2	24	1
30	Nawrocki Tadeusz	Leżajsk	1903	X.	31	8	1	29	1
31	Berszakiewicz Jan	Głogów	1904	VIII.	16	7	4	16	—
32	Dutkiewicz Józef	Jasło	1904	IX.	2	7	—	24	1
33	Dr Góra Stefan	Kraków	1904	XII.	16	7	—	16	1
34	Filipowski Stanisław	Tarnów	1904	XII.	3	6	7	3	—
35	Opidowicz Antoni	Chrzanów	1905	VI.	11	6	6	20	—
36	Kopacz Błażej	Rzeszów	1905	VIII.	1	6	5	—	1
37	Dr Popkiewicz Józef	Kraków	1905	XI.	3	6	1	28	1
38	Wdówka Gustaw	Gorlice	1906	IV.	15	5	8	17	—
39	Ziemliński Adam	Żmigród	1906	IV.	29	5	7	23	—
40	Dr Szymusik Henryk	Ropczyce	1907	IV.	16	4	8	15	1
41	Pacyna Jakób	Stary Sącz	1907	VI.	5	4	6	26	—
42	Dr Dybowski Stanisł.	Kraków	1907	VII.	4	4	4	28	—
43	Posacki Leon	Limanowa	1908	VII.	9	3	5	23	—
44	Czeppe Wendelin	Frysztak	1908	VII.	10	3	5	22	—
45	Juszczyk Jędrzej	Brzesko	1908	X.	28	3	2	3	—
46	Grodnicki Stanisław	Podgórze	1908	XII.	1	3	1	—	—

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce praktyki	Rozpoczęcie praktyki			Czas odbytej praktyki			Złożony egzamin
			rok	mies.	d.	lat	m.	d.	
47	Goyski Adam	Rzeszów	1908	V.	2	2	8	—	—
48	Bałanda Kazimierz	Tyczyn	1909	VI.	7	2	6	24	—
49	Stasiniewicz Julian	Kraków	1909	VII.	2	2	6	—	—
50	Niwiński Stanisław	Czar. Dunajec	1909	VII.	1	2	4	10	—
51	Flis Stanisław	Kraków	1910	II.	12	1	10	18	—
52	Grzybczyk Jan	Tuchów	1910	VI.	7	1	6	24	—
53	Gardziel Gustaw	Biała	1910	VI.	23	1	6	9	—
54	Kamieński Edmund	Wadowice	1910	X.	15	1	2	16	—
55	Dr Śliwiński Wład.	Tarnobrzeg	1910	XI.	25	1	1	6	—
56	Ludwin Michał	Liszki	1910	XII.	20	1	—	11	—
57	Rudnicki Władysław	Oświęcim	1911	I.	18	—	11	14	—
58	Ruzamski Stanisław	Tarnobrzeg	1911	II.	9	—	10	19	—
59	Rudnicki Jerzy	Jordanów	1911	IV.	29	—	8	2	—
60	Kisielewski Adolf	Muszyna	1910	VII.	14	—	5	21	—
61	Łuczko Roman	Kraków	1911	VII.	27	—	5	5	—
62	Marzec Jerzy	Wieliczka	1911	VIII.	28	—	4	4	—
63	Kopeć Antoni	Pilzno	1911	IX.	13	—	3	18	—
64	Hołubowicz Stanisław	Strzyżów	1911	X.	29	—	2	2	—
65	Janicki Bronisław	Nowy Sącz	1911	XI.	24	—	1	8	—
66	Florek Władysław	Nowy Targ	1911	XI.	30	—	1	—	—
67	Pęksa Stanisław	Nowy Sącz	1911	XII.	3	—	—	29	—
68	Nieć Tadeusz	Łańcut	1911	XII.	5	—	—	27	—
69	Jaworski Jan	Kraków	1911	XII.	13	—	—	19	—
70	Zembaty Konrad	Wadowice	1911	XII.	30	—	—	2	—
	Nadto w roku 1912 wstąpili:								
71	Celewicz Antoni	Krościenko	1912	I.	3	—	—	—	—
72	Rybiański Aleksander	Sucha	1912	I.	13	—	—	—	—

GŁOSY W SPRAWIE ZMIANY ORDYNACYI NOTARYALNEJ.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości udzielając łaskawie swój projekt do ustawy notaryalnej zakreśliło nam za krótki termin do gruntownego zbadania i porównania go z wyrażonymi dawniej przez Izby i Kolegia notaryalne, oraz w piśmie naszem „Zeitschrift für Notariat” życzeniami i wogóle do systematycznej oceny. — Dla tego ograniczę się do luźnych uwag, które się przy pierwszem czytaniu projektu nasunęły.

Nadzieje i życzenia nasze, iż reforma notaryatu nastąpi od podwalin i obejmie zmiany ustroju na wzór notaryatu francuskiego, który zdobył sobie uznanie wszelkich władz i warstw społecznych, — iż notaryat oddzielony zostanie od adwokatury i sądownictwa, a zakres działania jego wzmocnionym i rozszerzonym, — iż notaryusz jako organ państwowy samoistny — nie ma podlegać sądom — te wszystkie nadzieje rozwiały się przy czytaniu projektu.

Jeżeli notaryuszowi w zasadzie nie wolno wkraczać w dziedzinę zastępstwa stron w sprawach spornych, ani w dziedzinę sądownictwa, toż taksamo nie powinno być nikomu dozwolonem wkraczać w dziedzinę notaryatu i nie powinno się ustawowo tolerować notaryatu pokątnego.

A ten właśnie błąd zasadniczy zawiera projekt.

Wprawdzie Art. VII. ust. wprowadczej utrzymuje w mocy ustawę z 25. lipca 1871. Nr. 76. Dz. p. p. a § 3. projektu rozszerza moc egzekucyjną aktów notaryalnych, jednak dobrodziejstwa te czyni zupełnie iluzorycznemi § 59, dozwalający każdy akt prywatny przeistoczyć na akt egzekucyjny i na akt przymusu notaryalnego, a to nawet przez umieszczenie na akcie klauzuli korroboracyjnej czyli legalizacyi odmiennego rodzaju. — § 59 projektu nasuwa nawet wątpliwość, czy ten prywatnie korroborowany akt ma notaryusz u siebie zachować, czy stronie z klauzulą wydać, a u siebie zapisać tylko do rejestru czynności — wątpliwość tę zwiększa jeszcze i to, iż jasny przepis § 54. teraźniejszej ord. not. uchylono.

A gdy już teraz adwokaci i pisarze pokątni zagarnęli prawie wszystkie większe kontrakta i pożyczki, zadowalniając się wobec szybkiego postępowania sądowego bez rygoru egzekucyjnego, legalizacyą podpisów —, gdy i ta trudność odpadnie, adwokaci zagarną wszystkie kontrakta i skrypta, a notaryusze zejdą na stanowisko legalizatorów, równe ze stanowiskiem kancelistów, gdyż różnicy w sposobie legalizacyi ludność nie pojmie.

Legalizacya ta prywatnych dokumentów może przy aktach przedślubnych i kwestyonowaniu dowodów wypłacenia posagów w razie konkursów doprowadzić do mnogich nadużyć, gdyż projekt nie zawiera postanowienia, od którego czasu prywatny a korroborowany akt nabiera mocy prawnej, teoretycznie zaś uzasadnić się nie da, by akt w chwili zdziałania nieważny, stał się później ważnym z mocą działania wstecz; jeśli zaś ważność ma mieć dopiero w chwili korroboracyi, to ona zbyteczna.

Z tych powodów stawiam

Wniosek I. § 59. projektu zostaje w całości uchylony.

Skoro Ministerstwo sprawiedliwości nie ma zamiaru rozszerzyć zakresu działania notaryuszy, ani zamiaru reformy ustawy w sprawach niespornych, to należało przynajmniej ustawowo określić działanie notaryuszy w sprawach niespornych, nietylko dla notaryuszy w miastach sądów obwodowych, ale także dla notaryuszy w miejscach sądów powiatowych, gdyż oddanie ich na widzimisię, łaskę i niełaskę sędziów przy sądach powiatowych, ludzi młodych z żywym temperamentem i podlegających wpływom stosunków małomiasteczkowych, ubliża godności notaryusza, poniża go wobec członków sądu i ludności powiatu.

Stawiam przeto:

Wniosek II.

Postanowienia § 204. rozciągnąć na wszystkich notaryuszy.

Co do przepisów o warunkach uzyskania i utraty urzędu notaryalnego uważam za korzystne wprowadzenie jednolitości egzaminu sędziowskiego — wątpliwość jednak powstać może, czy tego egzaminu sędziowskiego nie może zastąpić egzamin adwokacki, o którym w § 11. al. 3 wzmianki nie ma a co w praktyce zdarzyć się może*).

W § 16. al. a. umieszczone słowo: „können", duchowi ustawowemu nieodpowiednie i do dowolności postępowania władz upoważniające, powinno odpaść.

---

*) Wątpliwość ta nie istnieje, gdyż Rząd wniósł równocześnie projekt nowej ordynacyi adwokackiej, w której egzamin adwokacki zastępuje sędziowskim. (Przyp. Red.).

Najsmutniejszem postanowieniem jest ustęp 7. § 23., orzekający, iż notaryusz utraca swój urząd w razie stałej choroby ciała lub umysłu. Jeśli adwokat lub aptekarz, drukarz lub inny koncesyonowany przemysłowiec z powodu chorób i niezdolności do pracy nie traci swej koncesyi, lecz, odpowiadając majątkowo, wykonywać może swój przemysł przez zastępcę, to takie samo prawo przysługiwać winno także notaryuszom, jako w swoim rodzaju koncesyonowanym przemysłowcom. A zważyć należy jeszcze i to, że w ostatnich latach rząd występuje z projektami ubezpieczenia socyalnego na starość i niezdolność do pracy dla wszystkich i każdy robotnik, pisarz, rzemieślnik i włościanin ma mieć byt zabezpieczony — to jedynie notaryuszowi ma być w razie kalectwa fizycznego lub umysłowego odebranym sposób do życia.

Dlatego stawiam:

Wniosek III.

w § 16. ust. pierwszy słowa: „können aus diesem Grunde" skreślić a wstawić „sollen".

W § 23. al. 4. dodać słowa: „infolge Konkurseröffnung oder Verschwendung", w § 23. al. 7. ustęp ten skreślić, a zmienić w tym kierunku, że w razie niezdolności do wykonywania obowiązków ustanowiony być ma z ramienia Izby notar. zastępca.

Kandydaci notaryalni:

Dozwolenie kandydatom notaryalnym odbywać praktykę także w urzędach administracyjnych rządowych i autonomicznych jest niezawodnie postępem dla kandydatów pod względem materyalnym i rozszerzenia prawniczych wiadomości korzystnym. Obawa zachodzić może jedynie ta, iż gdyby jaki kandydat zaraz po odbyciu pięcioletniej praktyki zawodowej objął posadę w zawodzie niesądowym — to czekając tam na uzyskanie posady notaryalnej co u nas od wstąpienia na praktykę 20 lat trwa, kandydat ten zapomni wiele z praktycznej nauki u notaryusza i w sądzie, a nie obznajomi się ze zmianami, jakie w tym okresie czasu na polu sądownictwa wogóle, a notaryatu w szczególe zaszły.

Przyznający kandydatom notaryalnym § 209. proj. jakiś zakres działania, jest niejasny, nieśmiały i połowiczny, a przez to właśnie powód do rozmaitych nieporozumień dający. Zważywszy, że w sądach przeprowadzać mogą ważne agendy sądowe, jak widymaty, legalizacye, oszacowania, licytacye, protesta wekslowe i t. d. urzędnicy kancelaryj sądowych t. j. byli podoficerowie i żandarmi, to takie przynajmniej prawo powinno być przyznane kandydatom notaryalnym do substytucyi zdolnym pod odpowiedzialnością notaryusza.

Co do protestów wekslowych zauważam, iż na zjeździe prawników i ekonomistów przed paru laty odbytym, podnoszono myśl powierzenia protestów wekslowych listonoszom, tem snadniej powierzyćby można czynność tę kandydatom notaryalnym.

Ustęp drugi tego § jest wcale nie uzasadniony.

Jeśli bowiem kandydat notaryalny miałby prawo do jakich samoistnych czynności sądowych w mieście, to niezrozumiałem jest, dlaczego nie mógłby ważnie zrobić tego samego tuż za rogatką miasta, — u nas istnieją miasta i miasteczka, które tak są złączone z gminami wiejskiemi, że granicy między jedną a drugą gminą znaleść nie można, jeśli tam nie stoi myto kopytkowe.

Dla tego stawiam

Wniosek IV. Kandydatom notaryalnym do substytucyi zdolnym, przyznać prawo samodzielnego działania pod zwierzchnym kierunkiem i odpowiedzialnością notaryusza w takim zakresie, jaki przysłuża urzędnikom kancelaryj sądowych.

Te wnioski uważam za konieczne postulata nasze celem rozwoju, utrwalenia i podniesienia powagi instytucyi notaryalnej.

Oprócz tych zasadniczych braków razi w projekcie nadawanie prezydentom sądów obwodowych szerokiej władzy nadzoru nad notaryuszami i Izbami notaryalnemi — władzy między Sąd krajowy wyższy i jego prezydenta a prezydenta Sądu obwodowego odpowiednio nierozdzielonej.

Gdy zaś Izby i Kolegia notaryalne obejmują notaryuszy z kilku sądów obwodowych, nieodpowiedniem jest, aby prezydent jednego sądu obwodowego miał prawo do urzędowania w okręgu innego obcego sobie sądu.

Nadzór nad notaryuszami i Izbami Prezydentom Sądów obwodowych w projekcie przyznany, powinien przejść na Sądy krajowe wyższe i ich Prezydentów.

Znajdujące się zmiany w projekcie, który jest tylko parafrazą dotychczasowej Ord. not. są podrzędniejszej wagi, aczkolwiek w niektórych kierunkach korzystne, w innych mniej, a często niejasne.

Pozwolę sobie przytoczyć tylko kilka przykładów:

Podwyższenie kaucyi notaryalnych jest mniejszej wagi, gdyż dotychczasowe kaucye wystarczały na pokrycie pretensyi zgłoszonych z powodu nieprawidłowego urzędowania notaryuszy, a w wypadkach sprzeniewierzenia depozytów, sumy sprzeniewierzone mogą być znacznie większe, których i projektowane kaucye pokryćby nie mogły.

Niezrozumiałym jest § 38. proj., który przy legalizacyach zostaje zupełnie i wyraźnie zniesionym §-em 91.

Pominąwszy iż w § 91. zaszedł lapsus calami o legalizacyi podpisów

osób ślepych, — wyraźne uchylenie § 38. — dopuszcza interpretacyi, iż notaryusz obowiązanym jest zalegalizować podpisy osób oczywiście małoletnich, lub umysłowo nierozwiniętych i na dokumentach bezprawnych i zabronionych i takie nieważne dokumenta zaopatrywać swoim urzędowym podpisem, wprowadzać ludzi w błąd i poniżać ważność swych czynności urzędowych.

Nie przypuszczam, by taka była intencya projektu, ale wątpliwość nie usunięta.

Również §. 91. projektu nie usuwa wątpliwości, czy notaryusz może legalizować podpisy na dokumencie w obcym niezrozumiałym sobie języku spisanym, którego treść podaje mu rekwirujący.

Postanowienie § 33. projektu o wydaniu stronom oryginału, a zachowaniu w aktach wierzytelnego odpisu, nie jest usprawiedliwionem, ani pod względem praktycznym, ani teoretycznym, boć przecie wierzytelny odpis w aktach zostawić się mający, wydany być może stronie jako wypis, a ten ma moc prawną oryginału.

Postanowienia § 56. proj. uważam za niepraktyczne i niejasne.

Przesyłanie jednostronnego aktu z wnioskiem na przyjęcie przez drugą stronę, wyczekiwanie na przyjęcie wniosku jest niepraktyczne, gdyż tylko w wyjątkowych wypadkach zgodzi się druga strona na przyjęcie wniosku bez żadnej choćby stylistycznej zmiany lub dodatku — doświadczamy tego przy braniu informacyi od stron i spisywaniu aktów na podstawie pisemnych umów przedugodnych (punktacyj); o wiele prostszą jest dotychczasowa praktyka, iż strona nie mogąca stawić się do kontraktu, zaopatrzy kogoś w pełnomocnictwo i instrukcyę, zaś akt spisuje się odrazu z żądanemi zmianami i dodatkami.

Niejasnym jest ustęp ostatni tego §u od słów: „Falls wo in Urschrift",gdyż wniosek ma być w oryginale przez pierwszego notaryusza wydanym i niewiadomo co się ma stać, jeśli drugi notaryusz nie dostanie wniosku w oryginale i kto i jak ma wydawać wypisy.

Niewykonalnym jest ostatni ustęp § 73. i 111. wtenczas, jeżeli zmiana dawniejszego aktu notaryalnego zdziałaną zostanie wobec innego notaryusza, aniżeli akt pierwotny.

W § 86. wiersz przedostatni należałoby dla jasności i uniknięcia wątpliwości dodać słowo: „auch" auf dieser selbst" i t. d.

Zastąpienie protokołów legalizacyjnych rejestrem poświadczeń § 94. nie zawsze jest praktycznem, nie tylko w wypadkach projektem przewidzianych, lecz w innych jak n. p. przy masowych legalizacyach w razie parcelacyi i t. p. — dodatkowe późniejsze zaciągnięcie do rejestru stanie się częstokroć wobec ciągłości wpisywania w rejestr i pod-

pisywania go przez strony niemożliwością. A co robić z tymi pozamiejscowymi protokołami, gdzie je przechowywać, skoro w rejestrze brak podpisu stron. —

W § 140. ustęp 4. jest zbyteczny, bo nie rozumiem jakie zajęcie i praca, jeśli uczciwe, mogą ubliżać godności człowieka wogóle, a kandydata notaryalnego w szczególności, a jeśli czynności są podejrzane i pozbawiają go zaufania, to jest to w art. ustęp 5. tego § przewidziane.

Dziwnemi wydają mi się postanowienia § 178. al. 2. 179. al. 2. i § 181. —

Ocenienie, czy jaka spekulacya jest ryzykowna, lub nie — jest nader trudne, to zależy od kombinacyi różnych okoliczności faktycznych, a ostatecznie od jej wyniku.

Pociąganie kandydata do odpowiedzialności za współudział w czynnościach swego szefa, stawia kandydata w nienaturalną pozycyę kontroli nad notaryuszem i ostatecznie do zerwania stosunku służbowego.

Postanowienie § 181. jest z samem sobą sprzeczne, skoro daje możność acz nie rekursu lecz odwołania się w trzech dniach z żądaniem dyscyplinarnego postępowania, — jest to więc środek mogący napomnienie znieść, a więc rekurs w innej postaci. —

Ostatni ustęp § 186. potrzebuje zmiany, gdyż częstokroć nie można stwierdzić, czy i kiedy strona poszkodowana o swej szkodzie się dowiedziała, a w takim wypadku przedawnienie nigdyby nie zaszło.

Ostatni § 227. zapowiadający taryfę dzieloną na klasy miejscowe — jest niesłuszny. —

Ze względu na strony niema racyonalnej podstawy, dla której ktoś za jedną i tę samą czynność urzędową ma płacić w jednej miejscowości więcej, a w drugiej mniej, — dla notaryuszy prowincyonalnych jest to poniżające i krzywdzące, gdyż oni mając przeważnie sprawy drobniejsze i mniejszą liczbę, znajdują się przez to w gorszem położeniu finansowem. Taka taryfa na trzy klasy podzielona, istniała już w ordynacyi notaryalnej z r. 1855. ale rząd przedkładając nową ustawę z r. 1871 od tej zasady jako nieracyonalnej odstąpił. —

Dodatnich stron w projekcie nie wiele i to przeważnie mniejszej wagi.

Wybitnie dodatnim jest postanowienie § 3. o rozszerzeniu mocy egzekucyjnej i składzie senatów dyscyplinarnych.

Mniej ważnemi i dodatniemi zmianami są postanowienia o świadkach, depozytach, kandydatach notaryalnych oraz izbach i kolegiach notaryalnych.

Postanowienia te mogły być ujęte w nowellę łatwiejszą do przeprowadzenia w drodze ustawodawczej, niż cała obszerna ustawa.

Projekt ministerstwa sprawiedliwości sprawił na mnie to wrażenie, iż to nie jest projekt reformy instytucyi notaryalnej, lecz drugie pomnożone, ale nie poprawione lecz pogorszone wydanie obecnie obowiązującej ustawy notaryalnej, zdążającej do tego, by przez osłabienie instytucyi notaryalnej w jej agendach i powadze przysposobić podatny teren do jej upaństwowienia czyli zniesienia. Mała nowella do tego wystarczy. Minister nie będzie obsadzał opróżnionych posad, lecz przydzielał agendy notaryalne sądom, starsi kandydaci rozmieszczeni i ustaleni na różnych urzędach autonomicznych i państwowych stracą swoją organizacyę, łączność i odporność i zadowolnią się skromnem ale zapewnionem stanowiskiem. —

Kandydaci młodzi znajdą łatwo pomieszczenie w sądach, gdzie im może być w drodze łaski policzona dotychczasowa praktyka a pozostali notaryusze umieszczeni zostaną na etacie wymarcia „auf dem Sterbeetat" tak jak się to stało z notaryuszami byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej po wcieleniu Krakowa do Galicyi.

Jedynem pocieszeniem dla mnie jest nadzieja, iż parlament skoro powstanie ze swej choroby i niemocy będzie miał tyle przed sobą ważniejszych spraw narodowościowych, finansowych, ekonomicznych, ustawodawstwa cywilnego i karnego, że dużo czasu upłynie, zanim będzie się mógł zająć mniej piekącą sprawą reformy notaryatu, a tymczasem zmienią się w ministerstwie ludzie i zapatrywania na instytucyę naszą.

Adolf Vayhinger.

SPRAWOZDANIE

z XIX. zwyczajnego walnego Zgromadzenia Członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie odbytego dnia 5. listopada 1911 roku w lokalu c. k. Izby notaryalnej w Krakowie.

Obecni koledzy:

1. Dr. Aydukiewicz August z Bochni,
2. Bąk Kazimierz z Chrzanowa,
3. Dr. Bieliński Bolesław z Krosna,
4. Braun Karol z Dąbrowy,
5. Filipowski Stanisław z Tarnowa,
6. Flis Stanisław z Krakowa,
7. Gabański Ludwik z Krakowa,
8. Dr. Góra Stefan z Krakowa,
9. Grzybczyk Jan z Tuchowa,
10. Gutwiński Franciszek z Nowego Sącza,
11. Dr. Hołubowicz Władysław ze Strzyżowa,
12. Janicki Julian z Krakowa,
13. Japa Stanisław z Tarnowa,
14 Karpiński Franciszek z Krakowa,
15. Kopacz Błażej z Rzeszowa,
16. Ludwin Michał z Liszek,
17. Dr. Midowicz Ludwik z Brzostka,
18. Mleczko Ludwik z Oświęcimia,
19. Niwiński Stanisław z Czarnego Dunajca,
20. Peszkowski Wacław z Makowa,
21. Pisarczyk Wincenty z Wadowic,
22. Dr. Popkiewicz Józef z Krakowa,
23. Poręba Józef z Nowego Sącza,
24. Dr. Stein Stanisław z Krakowa.

W zgromadzeniu biorą nadto udział jako delegaci Galic. Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie koledzy: Kasparek Teodor ze Sambora, Dr. Heyda Eugeniusz z Przemyśla oraz Leszczyński Miro z Podwołoczysk.

Na zgromadzeniu zjawił się również wspierający Członek Stowarzyszenia p. Dr. Struszkiewicz Michał z Czarnego Dunajca.

Przewodniczy: zastępca Prezesa Kol. Dr. Stanisław Stein, protokół spisuje sekretarz Kol. Dr. Józef Popkiewicz.

Przewodniczący zagaja zgromadzenie, poświęcając żałobne wspomnienie zmarłemu w ciągu roku 1911 Członkowi wydziału Stowarzyszenia i jego długoletniemu Skarbnikowi ś. p. Ferdynandowi Turskiemu, podnosząc Jego zasługi położone dla Stowarzyszenia oraz Jego koleżeńskie przymioty. Obecni przez powstanie uczcili pamięć nieodżałowanego Kolegi. Następnie wita Przewodniczący obecnych delegatów Galic. Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie — podnosząc z zadowoleniem, że w przybyciu ich na Walne Zgromadzenie widzi wznowienie dawnych tradycyj, współczucia obu bratnich Towarzystw i zadatek wspólnej pracy dla ich dobra i wspólnych celów.

Delegat lwowskiego Towarzystwa kol. Kasparek dziękuje w wymownych słowach za zaproszenie delegacyi na dzisiejsze zgromadzenie, wylicza postulaty obu Stowarzyszeń wymagające wspólnej, zjednoczonej akcyi, wreszcie wyraża życzenia najlepszego rozwoju działalności krakowskiego Stowarzyszenia, które po kilkuletniej przerwie rozwinęło na nowo nader żywotną i owocną działalność. Przemówienie kolegi Kasparka wywołało burzę oklasków, wlewając w zgromadzenie nastrój serdeczny i koleżeński.

Przewodniczący konstatuje następnie, że dzisiejsze Walne Zgromadzenie zostało zgodnie z przepisami statutu zwołane i ogłoszone, że liczba obecnych członków stanowi należyty komplet i że wobec tego Zgromadzenie jest zdolne do powzięcia prawomocnych uchwał.

Po odczytaniu przez kolegę Janickiego byłego sekretarza, protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który obecni bez dyskusyi przyjęli, składa przewodniczący kol. Dr. Stanisław Stein imieniem ustępującego Wydziału sprawozdanie z całorocznej czynności.

Ze sprawozdania tego notujemy tylko najważniejsze części, dotyczące agendy Stowarzyszenia zainaugurowanej od lat dwóch przez poprzednie wydziały.

Zadowoleniem podnieść należy, że praca Stowarzyszenia, zmierzająca do obrony stanu kandydatów notaryalnych, a również do obrony zawodu notaryalnego, wydała w roku sprawozdawczym bardzo pomyślne owoce.

Do zdobyczy naszych na tem polu zaliczyć wypada przedewszyst-

kiem kreowanie piątej posady notaryalnej w Krakowie, dalej przelanie na cele naszego Stowarzyszenia funduszów utworzonych dla obrony stanu przy Izbach notaryalnych w Krakowie i Tarnowie. Z źródeł tych wpłynęło w roku sprawozdawczym do kasy Stowarzyszenia z Krakowa 758 koron, zaś z Tarnowa 284 koron czyli łącznie 1042 koron, co jest niewątpliwie bardzo. wydatnym zasiłkiem dla Stowarzyszenia.

W gotowości obu Izb notaryalnych do tak wydatnego materyalnego poparcia Stowarzyszenia widzimy jeszcze jeden więcej dowód uznania przez oba Kollegia racyonalności naszej pracy, dowód życzliwego jej poparcia.

Za tak hojny dar uważamy za swój obowiązek złożyć na tem miejscu podziękowanie przedewszystkiem JWP. Prezydentom obu Izb, Notaryuszom Klemensiewiczowi i Vayhingerowi, tudzież JWpp. Rejentom Machowiczowi i Maczyszynowi, którzy sprawę przelania rzeczonych funduszów na cele naszego Stowarzyszenia na obu Kollegiach notaryalnych gorąco poparli.

Dzięki przypomnieniom Izb notaryalnych krakowskiej i tarnowskiej wystosowanym do wszystkich PP. notaryuszy swych okręgów z powołaniem się na uchwałę pełnego Kollegium notaryalnego z dnia 22. czerwca 1907 nie mamy do zanotowania wielu wypadków przyjęcia niezawodowych kandydatów notaryalnych na praktykę, w szczególności zaś kandydatów ze stanu sędziowskiego. Pod tym względem byliśmy w roku sprawozdawczym szczęśliwsi od naszych kolegów wschodnio-galicyjskiego okręgu, którzy mimo samoobronnej akcyi narażeni są obecnie na silną inwazyę kandydatów ze stanu sędziowskiego.

W zupełności też umiemy ocenić życzliwość okazywaną nam w tym kierunku przez oba Kollegia notaryalne naszego wyższo-sądowego okręgu i zrozumienie naszych najżywotniejszych interesów.

W dwóch wypadkach, stanowiących wyjątek od przyjętej przez PP. notaryuszy reguły, zmuszony był Wydział, jednak nie bez przykrości zająć imieniem Stowarzyszenia jak najenergiczniejsze stanowisko odporne i spowodować wniesienie odpowiednich memoryałów do odnośnych Izb, w jednym zaś nawet wniesienie rekursu od orzeczenia sądowego do najwyższej instancyi.

Rekurs nie przyniósł wprawdzie pomyślnego dla nas załatwienia sprawy, przypomniał jednak niewątpliwie miarodajnym czynnikom, jaką krzywdę moralną i materyalną wyrządza zawodowym kandydatom notaryalnym inwazya obcych żywiołów.

Poruszoną na zeszłorocznem walnem Zgromadzeniu sprawą kasy pożyczkowej nie mógł się wydział zająć merytorycznie z powodu, że wybrany subkomitet nie zdołał w ciągu niespełna roku przygotować materyałów do przedyskutowania tej tak ważnej dla naszego stanu

sprawy, zwłaszcza, że wydział czekały również doniosłe inne zadania, których załatwienie nie mogło być nawet na krótko odroczonem.

Mimo to nie spuszcza wydział z oka sprawy stworzenia jużto kasy pożyczkowej, jużto kasy zapomogowej, świadom, że rozwiązanie kwestyi materyalnego poparcia potrzebujących kolegów jest jednym z głównych, statutem przewidzianych zadań Stowarzyszenia.

Projektowana przez Rząd reforma obowiązującej dziś ordynacyi notaryalnej dała w roku sprawozdawczym Wydziałowi bardzo wiele pracy.

Złożony z kolegów: Dra Bystrzonowskiego, Dra Góry, Dra Popkiewicza i Dra Steina subkomitet przedyskutował projekt rządowy do najdrobniejszych szczegółów na kilkunastu dłuższych posiedzeniach i opracował obszerny referat podnoszący wszystkie niedomagania projektu i wszystkie postulaty stanu kandydatów notaryalnych. Zebrany następnie w komplecie Wydział uchwalił na podstawie referatu kol. Dra Steina wnieść do Izby notaryalnej w Krakowie memoryał z prośbą o uwzględnienie w jej opinii słusznych naszych żądań. Jak to już w osobnem sprawozdaniu z tej akcyi — drukowanem swojego czasu w „Kwartalniku" — wiadomo, Izba notaryalna akceptowała prawie wszystkie nasze życzenia i uwagi do projektu i pomieściła takowe w swej opinii przedłożonej ministerstwu sprawiedliwości.

Świadomi wartości zbiorowej pracy uchwaliliśmy również nawiązać z Towarzystwem galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie przerwane na kilka lat stosunki i z tego powodu wysłaliśmy na walne zgromadzenie tegoż Towarzystwa, we Lwowie dnia 22. października 1911 r. odbyte, Kol. Dra Górę i Dra Steina jako delegatów naszego Stowarzyszenia.

Wedle sprawozdania złożonego przez delegatów tych Wydziałowi, poruszyli oni we Lwowie myśl wspólnego obesłania proponowanego przez wiedeńskie Towarzystwo kandydatów notaryalnych zjazdu delegatów wszystkich Stowarzyszeń zawodowych w Austryi, nadto zjednali kolegów wschodnio-galic. okręgu dla wspólnej akcyi w sprawie reformy ustawy notaryalnej.

Mimo, że wydawnictwo „Kwartalnika" pochłania stosunkowo znaczne koszta, choć redakcya nie wypłaca żadnych honoraryów autorskich, starał się Wydział wspólnie z komitetem redakcyjnym, w którego skład wchodzili: Przewodniczący Stowarzyszenia i Koledzy Dr. Stefan Góra, Julian Janicki, Dr. Józef Popkiewicz i Dr. Stanisław Stein — utrzymać ten organ Stowarzyszenia na wysokości zadania w przekonaniu, że wydawnictwo to przyczynia się w wielkiej mierze do dalszego rozwoju naszego Towarzystwa, jako widomy znak jego żywotności. Wydawnictwo daje zresztą możność wymiany myśli pomiędzy kolegami zawodowymi w spra-

wach ogół dotyczących — informuje członków Stowarzyszenia o wszystkich ważniejszych czynnościach wydziału w ciągu danego roku administracyjnego, informuje czytelników o ruchu w notaryacie przez zamieszczanie szematyzmu PP. notaryuszy i kandydatów notaryalnych oraz wykazu agend poszczególnych notaryatów — wreszcie pomieszcza prace treści naukowej.

W roku sprawozdawczym rozpisał wydział Stowarzyszenia konkurs na pracę z dziedziny projektu nowej ordynacyi notaryalnej, chcąc w ten sposób zachęcić szersze koła Czytelników Kwartalnika do wzięcia udziału w jego wydawnictwie, nie mniej jednak pragnął wydział uzyskać jak najobszerniejszy materyał w sprawie, która nas tak intenzywnie zajmowała. Mimo, że na konkurs ten nie wpłynęła żadna praca, przecież łamy naszego organu zapełniły się szeregiem artykułów na temat powyżej podany.

Prócz artykułów pisanych przez kilku kolegów, stale poświęcających Kwartalnikowi każdą prawie wolną chwilę, zasilał jego treść WP. Rejent Dębicki, za co Mu na tem miejscu serdecznie dziękujemy.

W roku 1911 wyszły trzy numera Kwartalnika a to: w styczniu, kwietniu i październiku. Ten ostatni w podwójnej objętości.

Stowarzyszenie nasze liczyło w roku sprawozdawczym:

Członków honorowych 3,

Członków wspierających 37,

Członków zwyczajnych 51

czyli łącznie 91 Członków.

Prenumeratorów Kwartalnika było 118-stu.

Dział: ,,pośrednictwo w obsadzie posad" wykazuje w roku 1911. kilkanaście zgłoszeń PP. notaryuszy i kandydatów notaryalnych, w znacznej części ku zadowoleniu stron załatwionych.

Oto krótki rys działalności Stowarzyszenia i jego Wydziału. Wypływa z niego, że po kilku latach zastoju, Towarzystwo nasze nie tylko dźwignęło się z chwilowego uśpienia, ale rozwinęło pożyteczną działalność do rozmiarów dotąd niebywałych dzięki rozbudzeniu się wśród kolegów zawodowych poczucia solidarności stanowej z jednej i dzięki życzliwemu poparciu obu Izb notaryalnych i ich czcigodnych Prezydentów z drugiej strony.

W ciężkiej nieraz walce o nasze prawa i byt nasz umieliśmy zachować tradycyjnie dobry stosunek z naszemi władzami przełożonemi, które, jak to z powyższego sprawozdania widoczne, nie skąpiły nam szczerego poparcia.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto sprawozdanie Wydziału jednomyślnie do wiadomości i uchwalono na wniosek kol. Dra Aydukiewicza wyrazić

ustępującemu Wydziałowi za jego skuteczną i gorliwą pracę dla dobra Stowarzyszenia podziękowanie i uznanie.

Następnie złożył kol. Karpiński Franciszek w zastępstwie zmarłego skarbnika ś. p. Ferdynanda Turskiego sprawozdanie z funduszów Stowarzyszenia (zobacz str. 29 i 30).

Sprawozdanie kasowe zakończył kol. Karpiński postawieniem następujących wniosków:

Walne zgromadzenie uchwala:

1. Rokiem administracyjnym Stowarzyszenia ma być rok kalendarzowy;
2. Poleca się Wydziałowi, aby rokrocznie przedkładał Walnemu Zgromadzeniu pod uchwały budżet dochodów i wydatków Stowarzyszenia na następny rok administracyjny;
3. Wysokość wkładki Członków zwyczajnych Stowarzyszenia na rok 1912 oznacza się na kwotę 12 koron.

Po dłuższej i ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos koledzy: Dr. Aydukiewicz, Bąk i Dr. Midowicz oraz po wyjaśnieniach udzielonych przez kol. Karpińskiego i Dra Steina uchwalono wnioski skarbnika pod 2 i 3 wyszczególnione.

Wniosek ad 1. nie znalazł należytego poparcia i upadł.

Na wniosek członka komisyi rewizyjnej kolegi Brauna Karola przyjęło Walne Zgromadzenie sprawozdanie kasowe i udzieliło kol. Karpińskiemu absolutorium, wyrażając mu gorące podziękowanie za jego czynności.

Po złożeniu przez kol. Dra Steina przewodnictwa w ręce kol. Stanisława Japy przystąpiono do obrad nad sprawą reformy ustawy notaryalnej.

Kol. Dr Stein i Dr. Góra przedstawili Walnemu Zgromadzeniu stanowisko Wydziału w tej sprawie, a zaznaczywszy, że dyskusya ze względu na bardzo obszerny materyał ograniczyć się musi do najważniejszych postanowień projektu rządowego, wypowiedzieli referaty pierwszy do §§ 11 i 12, 39, 59, 133, 137, 175 i 154 projektu, zaś drugi w sprawie instytucyi substytutów i reformy ustawy pensyjnej urzędników.

Na temat referatów tych wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierali głos kol.: Bąk, Dr. Aydukiewicz, Braun, Gabański, wszyscy delegaci lwowskiego Towarzystwa, kol. referenci oraz kol. Gutwiński i Peszkowski; następnie uchwalono większością głosów wniosek kol. Dra Steina następującej treści:

„Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział do obesłania zjazdu delegatów austryackich Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych we Wiedniu zwołać się mającego z tem, że delegaci Stowarzyszenia kan-

A. Zestawienie rachunkowe funduszów Stowarzyszenia

za czas od dnia 1. grudnia 1910 r. do 31. października 1911 r.

W rubryce dochodów.

1	Prenumerata „Kwartalnika“ . .	95	76		
2	Wkładki Członków zwyczajnych	350	—		
3	Wkładki Członków wspierając. .	356	—		
4	Dochody nadzwyczajne i dary Izb notaryalnych w Krakowie i Tarnowie	1107	26		
5	Częściowy zwrot udzielonej pożyczki	180	—		
6	Procenta od funduszów Stowarzyszenia za czas od $^1/_7$ 1910 do $^{30}/_6$ 1911 r. i procenta od pożyczki	175	65	2264	67
7	Fundusz dyspozycyjny w dniu 30 listopada 1910 r. . . .	—	—	3393	07
8	Fundusz żelazny ulokowany na książeczce wkładkowej Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie Nr. 14840	—	—	330	08
	Razem K .	—	—	5987	82

W rubryce rozchodów.

1	Wydatki administracyjne . . .	31	68		
2	Koszta wydawnictwa i ekspedycyi „Kwartalnika“	801	92		
3	Podatek ekwiwalentowy za I-sze półrocze 1911 r.	3	64		
4	Wydatki nadzwyczajne . . .	225	80	1063	04
5	Wartość książeczek wkładkowych Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie w ciągu owego czasu . . .	—	—	3858	33
6	Gotówka na rachunku bieżącym w Pocztowej Kasie Oszczęd. Nr. 114122	—	—	1047	24
7	Gotówka w kasie Stowarzyszenia	—	—	19	21
	Razem K .	—	—	5987	82

B. Bilans funduszu dyspozycyjnego.

1	Dochód wykazany pod A. 1, 2, 3, 4, 5, 6	2264	67	—	—
2	Rozchód wykazany pod A 1, 2, 3, 4 .	1063	04	—	—
	Nadwyżka dochodu .	1201	63	1201	63
	Fundusz dyspozycyjny w dniu 30 listopada 1910	—	—	3393	07
	Fundusz dyspozycyjny wynosi zatem .	—	—	4594	70
	i składa się:				
1	z książeczki wkładkowej Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie Nr. 23797 na	2954	29	—	—
2	z takiż samej książeczki Nr. 54606 na .	573	96	—	—
3	z gotówki złożonej na rachunku bieżącym Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 113122	1047	24	—	—
4	z gotówki w kasie Stowarzyszenia . .	19	21	—	—
	Razem Koron .	4594	70	—	—

C. Majątek Stowarzyszenia.

1	Fundusz dyspozycyjny jak B.	4594	70
2	Fundusz żelazny na książeczce wkładkowej Pow. Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 14840 .	330	08
3	Zaległe wkładki Członków zwyczajnych	440	—
4	Zaległe wkładki Członków wspierających . . .	78	—
5	Reszta pożyczki udzielonej	420	—
	Razem Koron .	5862	78

dydatów notaryalnych w Krakowie przedstawić mają na zjeździe, jako postulaty zachodnio-galicyjskich kandydatów notaryalnych wszystkie te postulaty, jakie w sprawie reformy ordynacyi notaryalnej podniesione zostały w dzisiejszym referacie kol. Dra Steina".

„W przypadku gdyby projektowany zjazd delegatów z jakiegokolwiekbądź powodu do skutku nie przyszedł, upoważnia się Wydział do wysłania do Wiednia delegacyi, któraby poparła u miarodajnych czynników postulaty tut. Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych".

Wniosek kol. Dra Góry treści następującej:

„Poleca się Wydziałowi, aby odpowiednimi memoryałami oraz osobistą interwencyą u czynników rządowych i legislacyjnych w Wiedniu, czy to sam, czy wspólnie z innemi Stowarzyszeniami wszczął akcyę o ustawowe uregulowanie:

1. § 12. proj. reformy, wedle opinii Izby not. krakowskiej.
2. kwestyi substytutów notaryalnych wedle projektu ogłoszonego w październikowym numerze Kwartalnika z r. 1911 z dodatkiem o 2-letniem figurowaniu na liście substytutów;
3. zmiany obowiązującej dziś ustawy pensyjnej w tym kierunku, że:
   a) stały stan spoczynku uzyskuje się przez wysłużenie lat 35;
   b) czasowy z innych powodów" —

uchwalono większością głosów.

Delegat Galic. Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie Dr. Heyda oświadczył następnie imieniem tegoż Towarzystwa, że jakkolwiek stanowisko tegoż, zajęte w sprawie reformy ordynacyi notaryalnej, było dotąd w niektórych punktach odmienne od stanowiska zajętego przez Stowarzyszenie kandydatów notar. w Krakowie, to jednakowoż po wysłuchaniu referatów dziś w tej sprawie wypowiedzianych, po dzisiejszej wyczerpującej dyskusyi, oświadcza lwowska delegacya, że stanowisko krakowskiego Stowarzyszenia w sprawie reformy notaryatu w całej osnowie akceptuje i zamierzonej akcyi Stowarzyszenia przyrzeka imieniem gal. Towarzystwa kand. not. we Lwowie użyczyć pełnego poparcia.

Przewodniczący nawiązując do złożonego rocznego sprawozdania sprawę kasy pożyczkowej, poddaje pod obrady Zgromadzenia tę kwestyę.

W obradach zabierali głos kol. Dr. Aydukiewicz, Bąk, Dr. Midowicz, Janicki, Japa i Przewodniczący.

Na wniosek kol. Dra Aydukiewicza uchwalono wezwać Wydział, by wpłynął na komitet dla sprawy tej wyznaczony, aby tenże w najbliższym czasie opracował materyały, nad któremi zastanawiać się będzie nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ad hoc przez Wydział zwołać się mające.

Delegat kol. Kasparek poruszył myśl założenia kasy pożyczkowej staraniem obu galicyjskich Stowarzyszeń.

Na wniosek kol. Dra Góry uchwalono jednomyślnie, istniejący dziś przy Stowarzyszeniu fundusz pożyczkowy uzupełnić do wysokości na razie 1000 koron i nazwać go dla uczczenia pamięci **ś. p. Ferdynanda Turskiego,** zmarłego długoletniego skarbnika, Jego imieniem. Bliższy cel, któremu fundusz ten ma służyć oraz warunki, pod któremi mają być z niego udzielane pożyczki oznaczy Wydział Stowarzyszenia.

Na wniosek Wydziału przedstawiony przez kol. Dra Steina, uchwalono przez aklamacyę zamianować dotychczasowego Prezesa Stowarzyszenia, a obecnie Notaryusza w Zatorze Wgo Dra Kazimierza Bystrzonowskiego Członkiem honorowym Towarzystwa w uznaniu wybitnych Jego zasług, położonych przez długi szereg lat dla dobra Stowarzyszenia.

Wybory Prezydyum i Wydziału wypadły następująco:

Przewodniczącym Stowarzyszenia wybrano dotychczasowego zastępcę Przewodniczącego kol. Dra Stanisława Steina, zastępcą kol. Stanisława Japę, skarbnikiem kol. Franciszka Karpińskiego.

Do Wydziału weszli koledzy:

1. Gabański Ludwik z Krakowa; 2. Dr. Góra Stefan z Krakowa; 3. Janicki Julian z Wieliczki; 4. Mleczko Ludwik z Oświęcimia; 5. Dr. Popkiewicz Józef z Krakowa; 6. Peszkowski Wacław z Makowa; a jako zastępcy: 1. Gliński Wojciech z Myślenic; 2. Grodnicki Stanisław z Podgórza; 3. Kopacz Błażej z Rzeszowa.

Do komisyi rewizyjnej wybrano Kolegów: Dra Aydukiewicza Augusta z Bochni i Brauna Karola z Dąbrowy (zastępca); wreszcie do sądu honorowego Kolegów: Dra Aydukiewicza Augusta z Bochni, Bąka Kazimierza z Chrzanowa, Karpińskiego Franciszka z Krakowa jako Członków oraz Kopacza Błażeja z Rzeszowa jako zastępcę.

Zakończeniem Walnego Zgromadzenia była skromna uczta, którą podejmowało Stowarzyszenie w restauracyi hotelu Saskiego, przybyłych na zebranie delegatów galic. Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie.

Ożywiona koleżeńska pogadanka, przeplatana toastami na cześć przybyłych Gości, przeciągnęła się do późnej godziny.

Delegaci lwowskiego Towarzystwa odjechali następnie do swych zajęć, żegnani na dworcu kolejowym przez Wydział i grono kolegów.

: NAJSTARSZY KODEKS :

Przenieśmy się myślą w odległą starożytność, o 4000 lat wstecz. Jeszcze w Europie trwała epoka kamienna, w Chinach się kończyła. Szczepy aryjskie rozpoczęły swą wędrówkę do Indyi. W Egipcie wygasła 6-ta dynastya na królowej Neitaker i stare państwo chyliło się ku upadkowi, by się pod rządami następnych już kilku dynastyi do nowego życia odrodzić. W kraju między dolnym biegiem Eufratu i Tygru dogorywały ostatnie szczątki Sumerów, ustępując miejsca najezdniczym Semitom. Właśnie Semita Chammurabi zdetronizował ostatniego króla z Larsamu, pod swojem berłem zjednoczył całe królestwo babilońskie i panowanie swe rozciągnął na całą Assyryę aż do granic Elamu. Był on jednym z najpotężniejszych władców w historyi Wschodu.

W r. 1901. odnaleziono w Suzie głaz kamienny (diorytowy), $2^1/_4$ m. wysoki, zapisany pismem klinowem, ułożonem w 44 kolumny. Okazało się, że jestto kodeks Chammurabi'ego, najstarsze na świecie systematyczne corpus iuris. Kodeks ten, po obraniu go z formułek religijnych i po nowożytno-prawniczem zestawieniu składa się z 282 paragrafów i obejmuje: 1) prawo procesowe (§§ 1—5), 2) prawo własności (§§ 6—25), 3) przepisy o urzędach i urzędnikach (§§ 26—41), 4) przepisy pewne prawa majątkowego, przepisy o uprawie roli, o hodowli bydła, o handlu i zobowiązaniach (§§ 42—126), 5) przepisy o małżeństwie, prawach żony i dzieci z prawego i nieprawego łoża (§§ 127—177), 6) przepisy o kobietach przy świątyniach, o adopcyi dzieci (§§ 178 — 193), 7) ściślejsze prawo karne (§§ 194 — 233), 8) przepisy prawne o żegludze (§§ 234—240), 9) o najmie i stosunkach służbowych (§§ 241—277), 10) o niewolnictwie (§§ 278—282). —

Oto treść niektórych przepisów:

„ § 6. Kto własność Boga (z świątyni) albo z pałacu (królewskiego,

kradnie, ten podlega karze śmierci, tak samo ten, kto od tamtego rzecz skradzioną przyjmuje.

§ 45. Gdy kto rolę chłopu za czynszem pozostawił i czynsz dzierżawny otrzymał, a potem powódź albo nieurodzaj nastaje, szkodę ponosi chłop.

§ 148. Jeśli mąż bierze sobie żonę a choroba (zapewne trąd...) na nią przyszła, to może, gdy chce, wziąć sobie drugą, nie wolno mu jednak tamtej wypędzić, lecz może ona w założonem przez niego gospodarstwie pozostać a on ma ją przez czas jej życia utrzymywać. Jeśli się jednak owej żonie nie podoba pozostać w domu prawowitego męża, to ma on jej posag, który wyniosła z domu swego ojca, w zupełności zwrócić a tak może ona iść. —

§ 229. Jeśli budowniczy buduje dla kogoś dom a budowa jest tak słaba, że dom, który wybudował, się zwali i właściciela domu zabija, to taki budowniczy podlega karze śmierci." —

W kamieniu wspomnianym, który teraz znajduje się w Luwrze paryskim, wyrytą jest też płaskorzeźba, wysokości 1½ m. — Przedstawia ona scenę nadania Chammurabiemu praw, tym kodeksem objętych, przez Szamasza, boga słońca.

Jest ten głaz zarazem najstarszym może historycznym dowodem ujarzmiania Prawdy.

O dalszym nadzwyczajnym rozwoju życia prawnego w państwie babilońsko-assyryjskiem a w szczególności też o formach i treści najróżnorodniejszych kontraktów i jednostronnych oświadczeń (w czem nie brak kontraktów na kupno ludzi) pomówimy później.

Julian Janicki.



KANDYDACI NOTARYALNI A NOWA : ORDYNACYA NOTARYALNA :

Nową ustawę notaryalną zyskujemy pod egidą nowej ordynacyi adwokackiej. Niektóre z życzeń naszego stanu przychodzą do skutku (§ 3. u. not.), — wiele, i to większość zmian, wbrew życzeniom naszym (: § 7, 11, 59, i wiele innych) znalazły swe pomieszczenie w projekcie rządowym, — wszystkie jednak, jak to z równocześnie wniesionej ordynacyi adwokackiej się okazuje, — zawdzięczamy szczególnej pieczołowitości obecnego Zarządu Sprawiedliwości dla adwokatury.

I nie można się temu dziwić. Minister sprawiedliwości, a były adwokat, naturalnym biegiem rzeczy wyczuwa łatwo granice tak kompetencyi jak i zawodu notaryalnego a adwokackiego, i powody starć usuwa. Co prawda, to jednostronnie. Załatwia definitywnie i niewątpliwie kwestyę praktyki spornej i egzekucyjnej na stanowczą korzyść adwokatów, nawet kosztem interesu stron, które nie mogąc n. p. znaleźć pełnomocnika w żadnym z dwóch miejscowych adwokatów, skazane będą na szukanie go wśród zamiejscowych. —

Nie jest przecież wykluczonem, że dwóch adwokatów może prowadzić w takiem miejscu wspólne biuro, i tem samem odbierze notaryuszowi możność praktyki spornej i egzekucyjnej. —

Co więcej: spółki takie tworzyć się będą, choćby tylko w tym celu, a wbrew najżywotniejszym interesom ludności. — Wprawdzie może Judykatura ustali, że taką spółkę uważać należy za jedno biuro, — lecz wiadomo, że obok spółek jawnych istnieją i ciche, które są okryte handlową tajemnicą. A jakżeż łatwo o kogoś, który chcąc, czy to z powodu wieku, czy choroby, zwinąć biuro adwokackie, osiędzie na takiej prowincyi, jako pozornie czynny, a faktycznie niewykonujący praktyki adwokat, i za skromną emeryturę, stanowić będzie coram publico

wymóg § 7. nowej ustawy notaryalnej! — Nie mam bynajmniej zamiaru czynić z tego zarzutu ogółowi naszej palestry, temu jednak sama ona nie może zaprzeczyć, że o wyjątki w każdym zawodzie nietrudno. — A dobra ustawa powinna przewidzieć wszystko i być wynikiem zaufania nie do jednostki, lecz do idei sprawiedliwości.

Takim przepisem jest również § 59. u. not., który pogarszając dotychczasowy § 54. obowiązującej ustawy, stwarza jeszcze nowy sposób usunięcia notaryusza od koncepcyi dokumentów. Wogóle, „jeżeli postęp" naszego ustawodawstwa pójdzie dalej w tym kierunku, to dojdziemy do tego, że notaryusz udzieli stronom błogosławieństwa i w ten sposób usankcyonuje w sposób najprostszy, bo symbolem, wolę stron.

Podobnie ma się rzecz z przepisem § 90. u. not. Pominąwszy kwestyę, że przedstawienia Izb notaryalnych, i wskazania na oczywisty błąd, leżący w tem, że w jednej i tej samej ustawie proponuje się wykluczające się nawzajem przepisy, a mianowicie, że w art. IV. ustawy wprowadczej zatwierdza się w całej osnowie ustawę z dnia 25. VII. 1871. Dzpp. Nr. 76., a w § 90. wprowadza się przepis o legalizacyi podpisu osób ślepych, co tej ustawie jest wręcz przeciwnem, (: dowód, do czego służyły referentowi Ministerstwa żądane przezeń od Izb notaryalnych opinie, których nawet nie uznał za stosowne dość uważnie przeczytać! :) to § ten zawiera inne postanowienie, w sposób wzruszająco życzliwy dla nas motywowane, a kryjące ostrze, bogdaj czy nie jedno z najgorszych. —

Oto § ten zwalnia (sic!) notaryusza od odpowiedzialności za treść legalizowanych dokumentów i za uprawnienie stron zeznających, jakkolwiek iudykatura (: O. N. T. 7. VII. 1897. L: 14025. Ks. O. Nr. 136.:) dotychczasowa, coprawda na zasadzie braku tego przepisu, zastępowała zdanie przeciwne. —

Jakież są oficyalne motywy przedłożenia? Oto takie, że taryfa notaryalna daje za legalizacyę tak małe wynagrodzenie, że za te pieniądze nie można wymagać od notaryusza, aby tracił czas na badanie tych okoliczności. Motyw klasyczny, — mówi sam za siebie. Na wyspie Borneo, albo w środkowem Kongo, uznanoby te skrupuły i zapobieżonoby im w ten sposób, żeby taryfę w odpowiedni sposób podwyższono. — U nas takiej prostej logiki się nie uprawia. Jesteśmy cywilizowanem i kulturalnem państwem, więc i logika musi być wysubtelniona, choćby do absurdu. Skrupuły takie byłyby jeszcze możliwe do usprawiedliwienia, gdyby notaryat miał monopol legalizacyjny; w obec konkurencyi sądów, podwyższenie taryfy byłoby akademickiem, bo z legalizacyą szedłby do notaryusza tylko ten, kto mniej z pieniądzmi

się liczy. Ale właśnie tych beatos possidentes projekt najwięcej ma w opiece.

Jakież jednak skutki pociągnie za sobą projektowana zmiana, czyli innemi słowy, jakie są właściwe powody tej zmiany? Może nie wiele minę się z prawdą, jeśli powiem, że powody te są następujące: § 39. u. l. projektu mówi, że notaryusz nie może odmówić czynności, z wyjątkiem wymienionych w § 37—38. projektu. — § 38. (dzisiejszy 34.) nie ma zaś zastosowania do legalizacyj (: § 90. u. l. projektu:) .Ergo, ustawa nie zwalnia notaryusza od przestrzegania prawności żądanych od niego działań, lecz zobowiązuje go, aby n. p. przyjął podpis od siedmioletniego dziecka, sprzedającego swą własność (bardzo często brak do dziś dnia adnotacyj małoletności), aby zalegalizował podpis na kontrakcie kupna między małżonkami, gdy dane osoby zna jako małżonków, a kontrakt o tym stosunku milczy, — aby zalegalizował pozorne działy lub inne umowy wbrew § 37. ustawy z r. 1906. o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicyi etc. W tym ostatnim przykładzie tkwi jądro rzeczy.

Oto na zasadzie § 37 u. sprostowawczej z r. 1906., notaryusz i sąd obowiązani są odmawiać legalizacyi podpisów na kontraktach, które widocznie zdążają do obejścia „przymusu mapkowego" i t. p. Niestety Ministerstwo sprawiedliwości nie wie, kto jest rozsadnikiem tych „nieporozumień" hipoteki ze stanem posiadania i dlatego odmowy legalizacyj uważało za konkurencyjną szykanę adwokatów przez notaryuszy. Na zażalenie adwokatów wydało Ministerstwo okólnik, tłómaczący § 37 owej ustawy w duchu jak największego ograniczenia go. A teraz przychodzi kolej na usunięcie go lege posteriori.

Nowa ustawa notaryalna żąda od notaryuszy samobójstwa. Nasz lud do dziś dnia nie umie zrozumieć, dlaczego nie można zrobić w pewnych okolicznościach kontraktu „bez mapki". Notaryusz zrobienia takiego kontraktu odmówi po myśli § 9. i 10. projektu, — ale gdy go zrobi kto inny, — a to dzieje się z reguły — to tensam notaryusz będzie musiał kontrakt ten zalegalizować. Wrażenie jakie strona odniesie, będzie to, że notaryusz nie potrafi zdziałać tego cudu, co n. p. adwokat, i że strony naraża na niepotrzebne koszta, — że tedy jest droższy i niesumienny.

Oczywista, że strony będą go unikać i stronić od niego.

Konkurencya w tych warunkach jest niemożliwą. A konkurencyę tę zaleca tak gorąco projekt (strona 84. przedłożenia). Zaleca ją gorąco, każe się kształcić w praktyce spornej (stron. 85. przedłożenia wiersz 28 i dalsze) na to, aby wykonywania jej zabronić (§ 7. i dalsze projektu), Zaleca konkurencyę i rzuca kłody pod nogi notaryatowi, żądając odeń, aby wykazał swą „dzielność" (strona 85. w. 26. i 27) dając je sobie

połamać. — Te rady jednak, pominąwszy ich wątpliwą szczerość, każą domyślać się, że referent Ministerstwa ma słabe wyobrażenie i zaufanie do dzielności adwokackiej, drżąc, aby o tę konkurencyę „snać nie potrąciła nogą" (§ 7. projektu).

Jeżeli jednak projekt potrafi zdobyć się na to, aby sumienność nazwać bojaźnią („gewissenhaften ängstlichen Notar" Str. 118. wiersz 15. od dołu, motywów rządowych:), to temsamem upoważnia nas do przekonania, że daleką mu jest idea słuszności i sprawiedliwości, a bliższym interes protegowanego zawodu. —

Charakter takiej samej tendencyi ma i § 11. projektu, i o nim to pomówić zamierzam. Ze zestawienia tego §-u z odnośnym §-em projektu ordynacyi adwokackiej, dostrzedz łatwo cel zamierzonej zmiany. Dlatego też podajemy tu oba paragrafy:

ORDYNACYA.

notaryalna:

§ 11.

Eine Notarstelle kann nur erlangen, wer:

1. Im Inlande heimatsberechtigt, 24 Jahre alt und von unbescholtenem Lebenswandel ist und die freie Verwaltung seines Vermögens besitzt;
2. die rechts- und staatswissenschaftlichen Studien zurückgelegt und die theoretischen Staatsprüfungen mit erfolgt abgelegt;
3. die Richteramtsprüfung mit Erfolg bestanden und
4. sich durch fünf Jahre im praktischen Justizdienste verwendet hat, wovon mindestens zwei Jahre in der Praxis bei einem Notar und ein Jahr bei Gericht zugebracht sein müssen; die übrigen zwei Jahre können in der Praxis bei einem Notar oder Advokaten, bei Gericht, bei einer Finanzprokuratur oder Staatsanwaltschaft, bei einer staatlichen oder autonomen Verwaltungsbehörde, bei einer Steuer- oder Gebührenbemessungsbehörde zugebracht worden sein;
5. die für die Stelle, für welche er ernannt werden soll, erforderliche Kenntnis der Landessprachen besitzt.

adwokacka:

§ 1.

Die Advokatur wird durch Eintragung in die Advokatenliste erlangt. In die Advokatenliste kann nur eingetragen werden, wer die folgenden Erfordernisse nachweist:

a) das Heimatrecht in einer Gemeinde der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder;
b) die Eigenberechtigung;
c) die Zurücklegung der vorgeschriebenen rechts- und staatswissenschaftlichen Studien und die mit Erfolg geschehene Ablegung der vorgeschriebenen theoretischen Staatsprüfungen;
d) das inländische Doktorat der Rechte;
e) die praktische Verwendung in der gesetzlichen Art und Dauer;
f) die mit Erfolg abgelegte Richteramtsprüfung.

§ 3.

Die praktische Verwendung (§ 1, lit. e) muss sieben Jahre gedauert haben. Hievon muss der Bewerber ein Jahr bei Gericht und vier Jahre, davon drei nach Erlangung des Dok-

Inwiefern eine strafgerichtliche Verurteilung die Unfähigkeit zur Erlangung einer Notarstelle nach sich zieht, bestimmen die allgemeinen Strafgesetze.

Von dem Erfordernis der zweijährigen Praxis bei einem Notar kann der Justizminister absehen, wenn der Bewerber allen übrigen gesetzlichen Erfordernissen entspricht und wenn um die Stelle kein mit allen gesetzlichen Erfordernissen versehener, für diese Stelle geeigneter Bewerber einschreitet.

torats, bei einem Advokaten praktiziert haben. Die übrigen zwei Jahre können in der Praxis bei Gericht, bei einem Advokaten, einer Staatsanwaltschaft oder einem Notar, bei einer staatlichen oder autonomen Verwaltungsbehörde oder bei einer Steuer- oder Gebührenbemessungsbehörde zugebracht worden sein.

Die Praxis bei einer Finanzprokuratur ist der bei einem Advokaten gleichzuhalten.

Die bei einem Advokaten vollstreckte Praxis wird durch den Ausschuss der Advokatenkammer, die bei einer Behörde durch deren Vorstand bestätigt.

Über die einjährige Gerichtspraxis bestimmt ein besonderes Gesetz.

Der Beginn der Praxis kann erst von der Ablegung der drei theoretischen Staatsprüfungen an gerechnet werden.

MOTYWA RZĄDOWE:

Przedłużenie i ukształtowanie służby przygotowawczej, jak również zaprowadzenie egzaminu sędziowskiego omówiono już w części ogólnej. Tu tylko należy zauważyć, że oczekiwaczom (Anwärter) pozostawiono swobodniejszy i obszerniejszy, wybór w części praktyki przygotowawczej. Przez to, oraz przez wprowadzenie i d e n t y c z n y c h (gleiche) postanowień w ordynacyi adwokackiej, ułatwia się młodym prawnikom zmianę zawodu.

Ta wielostronność służby przygotowawczej leży w interesie notaryatu, dla którego wykształcenie także w służbie administracyjnej i należytościowej, ma wielkie praktyczne znaczenie.

Ona przyczyni się do zawodowej dzielności stanu. Przy ustaleniu dopuszczalnego, do pięcioletniej służby przygotowawczej policzalnego maximum czasu praktyki w ró-

Zatrzymanie siedmioletniej służby przygotowawczaj uzasadniono już w uwagach ogólnych.

Wedle przepisu obowiązującej ustawy, musi praktyka w kancelaryi adwokackiej trwać tylko trzy lata. Projekt przedłuża ją na cztery lata, gdyż jest ona dla adwokata najistotniejszą częścię przygotowania i już dziś w rzeczywistości conajmniej tyle czasu zabiera. Czas nieodzowny służby sądowej ustala się zgodnie z obecnie obowiązującą ustawą na jeden rok.

Co do reszty czasu, to zapewnia się możność szerszej i wszechstronniejszej praktyki, mianowicie w służbach administracyjnych, ponieważ zakres działalności zawodowej adwokatów rozszerza się z biegiem czasu coraz więcej na zakres działania tych władz.

(Każdemu, nieuprzedzonemu dotąd do nowego projektu ustawy no-

wnych zawodach i gałęziach służby zwrócono na to uwagę, czy i o ile odnośna praktyka, może praktykę notaryalną, która w każdym razie ma być regułą, zastąpić, lub tylko uzupełnić.

Postanowienie § 11 ustęp ostatni, że od wymogu dwuletniej praktyki notaryalnej można wyjątkowo odbiec, objęte już jest obecnym § 6 u not. Jest ono konieczne, gdyż nawet i teraz obsadzenie niektórych posad notaryalnych jest możliwem tylko na podstawie tego upoważnienia.

Prawo pierwszeństwa kandydatów notaryalnych przy obsadzie posad notaryalnych jest chronione wiadomem zastrzeżeniem.

taryalnej zaleca się przeczytać choćby tylko wstęp do motywów rządowych nowej ordynacyi adwokackiej. On bowiem powinien być przytoczony jako jedyny, a rzeczywisty motyw projektu zmiany naszej ordynacyi (a więc także § 11 projektu).

Zanim postawię definitywne wnioski, muszę omówić niebezpieczeństwa, grożące kandydatom notaryalnym ze strony nowej ordynacyi i materyał ten zamierzam podzielić na następujące działy:

a) ustawa notaryalna obecna, a nowa;
b) ich stosunek do nowej ordynacyi adwokackiej;
c) ustawa pensyjna;
d) postanowienia przejściowe.

a) ustawa notaryalna obecna, a nowa.

Powołać się tu muszę na mój artykuł, zamieszczony w N-rze październikowym z r. 1911 o substytutach notaryalnych. Kto bacznie porówna brzmienie dzisiejszej (§ 6.) a nowej (§ 11.) ustawy notaryalnej, ten dostrzeże niezwłocznie, że opłakany stan kandydatów w owym artykule przedstawiony, grozi jeszcze pogorszeniem. Niebezpieczeństwa te przytoczę tu możliwie najzwięźlej.

1. Dopuszczenie praktyki w urzędach administracyi państwowej (polityka, skarb, i t. p.) lub autonomicznej, jest przedewszystkiem nieusprawiedliwionem istotną potrzebą. W motywach do nowej ordynacyi adwokackiej, podnosi rząd, że praktyka tak rozległa, będzie przydatną adwokatowi, gdyż ogrom wiedzy prawniczej zmusza już dziś adwokatów do specyalizowania się i poświęcenia jednej tylko gałęzi wiedzy. Czy wymaganie od notaryuszy tego całego ogromu wiedzy, mamy może uważać za zaszczytne o nas mniemanie ze strony Rządu? Pominąwszy jednak kwestyę, uznaną motywami rządowemi, że zakres obecnej wiedzy prawniczej, przechodzi możność przeciętnego prawnika, — pominąwszy to, że notaryusz

specyalizować się nie może, bo do przyjęcia każdej czynności jest obowiązany, — to, co najważniejsza, innowacya ta grozi nam fatalnemi następstwami. — Charakterystycznem jest, że wszystkie galicyjskie, a większość austryackich Izb notaryalnych wystąpiły przeciwko temu przepisowi. — Dolno-austryacka Izba notaryalna, nie znając stosunków innych, jak austryackie, uległa łatwo perspektywie podniesienia zawodowego wykształcenia.

W czemże leży to niebezpieczeństwo? Oto w tem, że przeważnie gorzej niż skromnie wynagradzany kandydat notaryalny, odbędzie praktykę do uzyskania notaryatu potrzebną, — a dalsze pozostanie w notaryacie uczyni zależnem od dochodów. Służba autonomiczna pociąga zazwyczaj lepszemi warunkami materyalnemi i większą niezależnością Taki trzechletni, a więc absolutnie mało jeszcze wyszkolony kandydat porzuci notaryat, aby po kilkunastoletniem n. p. naprawianiu dróg powiatowych, lub t. p. objąć posadę notaryusza, jako najstarszy kompetent. Oczywista, że z zasłyszanej zaledwie praktyki notaryalnej, nie pozostanie w pamięci nic, a nowa iudykatura i ustawodawstwo będzie dla niego odkryciem.

Podobnie a pod niejednym względem jeszcze gorzej ukształtuje się stosunek do adwokatury. Kandydat notaryalny, mając pewność, że praktyka dwuletnia notaryalna i jednoroczna sądowa, będzie równie policzoną w adwokturze, jak i w notaryacie, wstąpi niezawodnie do lepiej płatnej adwokatury, aby w dowolnej chwili stać się konkurentem kandydatów notaryalnych w ubieganiu się o posadę notaryusza.

Zamierzona zmiana dotknie jednako adwokatów, jak notaryuszy, jak i kandydatów notaryalnych, — kto wie czy tych ostatnich nie najmniej?

PP. Notaryusze nie dostaną kandydata do zastępstwa, a tem mniej do stałej posady, — bo musieliby ich szukać w szeregach adwokatów, sekretarzy Rad powiatowych etc.

PP. adwokaci otrzymają na pewno konkurencyę w około 800 adwokatach, rekrutujących się z pośród kandydatów notaryalnych na czas aż do nominacyi notaryuszami, — a więc na czas pełnej energii życiowej, aby starsze lata spędzić w „spokojniejszym" notaryacie. Ale nie można zapominać o tem, że lata spędzone w adwokaturze w powodzeniu, i niezależności, każą zapomnieć o młodzieńczych zamiarach.

PP. adwokaci gotują sobie samym to, czemu zapobiedz miała ta ustawa.

2. Motywy nowej ustawy notaryalnej i adwokackiej, zamieszczone przy ustępie o egzaminie sędziowskim, rozwodzą się nad tem, ża adwokatowi potrzeba nie większego ale i niemniejszego wyszkolenia jak sędziemu lub notaryuszowi. — Naturalną konsekwencyą tego przeko-

nania winno być zupełne zrównanie praktyki, a więc jak adwokatowi konieczną będzie praktyka adwokacka cztero-letnia, tak notaryuszowi powinna być konieczną cztero-letnia notaryalna. Konsekwencya przedłożenia chadza jednak innemi drogami i przepisuje dla notaryatu praktykę tylko dwuletnią. Przyczyny i skutki omówimy pod b).

b) Stosunek starej i nowej ordynacyi notaryalnej do adwokackich.

Oto Rząd stworzyć chce znów jeden odpływ hyperprodukcyi adwokatów. Adwokat nie narazi się, jak dotąd na stratę dwu lat przez wstąpienie do notaryatu. Będą one mu do siedmioletniej służby przygotowawczej policzone, a przez ich czas trwania nabędzie praktyki niespornej, w czem dotychczas przeważnie chromał. Myli sie Rząd, twierdząc, że nawzajem praktyka sporna uczy niejako patologii kontraktów. Wiadomo bowiem, że to przeczulenie adwokatów pod tym względem, każe im pisać sążniste kontrakty, — bez pamięci o tem, że do tego służą przepisy iuris dispositivi. Przewidują oni w kontraktach wszystkie zarzuty, jakie kiedykolwiek, nawet bez wiary w ich słuszność i skuteczność, w sporach podnosili i wskutek tego w umowach cytują całe ustępy z kodeksu prawa cywilnego lub procedury i ordynacyi egzekucyjnej. Co prawda, nie można tych twierdzeń uogólniać, lecz musi się je odnieść do większości. — Lecz nie w tem leży jądro rzeczy. — Zamiarem rzeczonego przepisu, jak to podniosłem wyżej, jest otwarcie pola zbytu dla sił adwokackich, dla których popyt się zmniejsza, i przez takie zmniejszenie podaży, podnieść ich popyt. Cel ten jest nietylko fałszywy, bo nieziszczalny, — lecz także niesprawiedliwy.

Nieziszczalny z powodów pod a) przytoczonych, — a niesprawiedliwy, gdyż:

1. nie dotrzymuje zapewnień o zrównaniu praktyki notaryalnej z adwokacką;
2. usuwa konkurencyę z przed adwokatów, a stwarza ją dla notaryatu. Ten drugi moment jest dlatego niesprawiedliwym, gdyż polega na poświęceniu jednego zawodu dla osobistych celów drugiego. — Zaprzeczeniom temu twierdzeniu nikt nie uwierzy, kto się dowie, — że projekt nowej ordynacyi adwokackiej zamierza znieść dotychczasowe zezwolenie otwierania biur adwokackich, pięcioletnim radcom trybunałów.

Podnosimy z naciskiem, że nowego narybku ustawa ta nie dotknie. Może ona szkodzić tylko tym, którzy obecnie są kandydatami notaryalnymi. Kwestyę tę omówimy pod d).

c) **Ustawa pensyjna.**

W ścisłym związku z projektowanemi zmianami, a jeszcze w ściślejszym z obecnemi stosunkami, pozostaje sprawa inwazyi sędziów do notaryatu. Jest ona zabójczą dla wymiaru sprawiedliwości, dla nas kandydatów i dla skarbu Państwa.

Oto sędziowie uzyskawszy (zbyt łatwo) świadectwo lekarskie o groźnym stanie zdrowia, którego nic w świecie usunąć nie zdoła, jak tylko poświęcenie się notaryatowi lub adwokaturze, przechodzą w stan spoczynku i subwencyonowani emeryturą, żyją kosztem Skarbu Państwa, i pracują po kancelaryach notaryalnych lub adwokackich[1]), często za bezcen. Ciżsami sędziowie z oburzeniem zawyrokowaliby, że ktoś pobierający rentę z tytułu odszkodowania — z chwilą gdy się okaże jego zdolność do zarobkowania, wprost wyzyskuje tego, kto mu rentę płaci, i że dalsze jej pobieranie jest nadużyciem.

Państwo wypłaca emeryturę w dwojakich wypadkach: albo za wysłużoną całą ilość lat (: 35 :), i wtedy bez względu na zdrowie emeryta, — albo za pewną ilość wysłużonych lat, gdy zdrowie nie pozwala na dalszą pracę. — Ta druga emerytura jest tedy wynagrodzeniem za stracone lata. — Państwo za samą służbę wynagrodziło już urzędnika płacą. — Ustępującemu wynagradza stracone lata, i to tem wyżej, im więcej tych lat w zawodzie stracił.—Gdy jednak urzędnik ten poświęca się zawodowi, w którym te lata policza się mu do uzyskania rządowej posady, — to odpada albo tytuł do płacenia emerytury, albo do policzenia mu lat, za które emeryturę już pobiera. — To co dałoby się bardzo trudno usprawiedliwić w adwokaturze, gdzie tylko trzy lata wlicza się Sędziemu, — jest nie do usprawiedliwienia w notaryacie, gdzie Sędzia nic nie traci z lat w służbie rządowej przebytych.

Emerytura staje się wtedy subwencyą rządową dla stwarzania konkurencyi niezaopatrzonym kandydatom notaryalnym.

W ten sposób Państwo, kierując się względami jakiejś litości czy też wspaniałomyślności, poświęca nieświadonie cały stan, a więc interes ogółu dla jednostki.

Z radością więc witać należy wniosek, który pojawił się już dawniej w parlamencie, aby urzędnicy tracili emeryturę, jeżeli poświęcają się zawodowi, w którym z policzenia lat wysłużonych chcą korzystać.

Obecnie obowiązująca ustawa pensyjna popełnia pewnego rodzaju

[1]) W okręgu lwowskim kwieskowany sędzia powiatowy pracuje w kancelaryi za wynagrodzeniem miesięcznem w kwocie 40 koron, jako koncypient wpisany na listę.

uzurpacyę w obec nauki, twierdząc, wbrew zasadom praw przyrody, że u człowieka może zajść stan absolutnej nieusuwalnej niezdolności.

Przeczą temu wypadki, objęte literaturą naukową. -- Pozatem, dzisiejsze przepisy tejże ustawy są z punktu widzenia teoryi nie do usprawiedliwienia. — Zwracam na ten moment uwagę, gdyż niestety nasze ustawodawstwo znajduje się pod obuchem teoryi, a zdala od pulsującego życia [1]). Oto przedewszystkiem: stały stan spoczynku powinien wypływać z jednej i tejsamej przyczyny i jednako winien być wynagradzany. Takim momentem może być jedynie odsłużenie przepisanych lat, np. 35. Żadna inna przyczyna nie powinna pociągnąć za sobą stałego stanu spoczynku. Nikt nie może być tak chorym, aby o nim można orzec trwałą niezdolność. Są to wypadki odosobnione, np. brak oczu (nie wzroku), a i w tych wypadkach nie wiadomo, czy wiedza nie da nam przyrządów, zastępujących oczy? Powtóre, oznaczanie emerytury dla stałych pensyonistów nie powinno być zależnem od żadnych obliczeń, lecz dawać pewną stałą sumę, zależną li tylko od rangi służbowej emeryta.

Wszystkie inne wypadki powinny powodować tylko czasowy stan spoczynku. Państwo zyskałoby w ten sposób możność kontroli nad trwaniem przyczyn quieskowania i obrony przeciwko tak częstym obecnie wyzyskom i nadużyciom. — Wypadki takie zaś mnożą się niestety. — Wiadomo, że w Wiedniu dopatrują się przyczyn tego stanu w specyficznie „galicyjskich“ stosunkach, odnosząc te stosunki do świadectw lekarskich. To wskazywanie palcem na Galicyę jest jednak niesłusznem [2]). Pozatem, przy czasowym stanie spoczynku dopuszczalnem by było ustalanie wysokości emerytury na zasadzie różnych momentów. Zasadnicze postanowienia w tym względzie byłyby następujące:

1) Przeniesienie w stan spoczynku nastąpić może albo trwale, albo czasowo.

2) Trwałe przeniesienie nastąpić może jedynie przez odbycie 35-letniej służby.

3) Czasowe z innych, ustawą określonych przyczyn.

---

[1]) Wystarczy na dowód przytoczyć fakt, że z uszczerbkiem wymiaru sprawiedliwości ogranicza się prawo rewizyi w procesach, choć możnaby wyrokowanie w III instancyi powierzyć sądom krajowym wyższym. Rząd sprzeciwia się tej innowacyi, twierdząc, że zabiłby nią zasadę jednolitości najwyższej iudykatury. W praktyce jednak oddaje prawo najwyższej iudykatury sądom kollegialnym I-ej instancyi lub nawet sądom powiatowym.

[2]) Przed niespełna dwoma laty nastąpiło kwieskowanie urzędnika sędziowskiego w Wiedniu na zasadzie świadectwa lekarskiego rządowego szefa sanitarnego w Wiedniu. Quieskowany ,,chory“ pełni służbę kandydata notaryalnego, rozpocząwszy ją nazajutrz po quieskowaniu!

4) Czasowe przeniesienie zmienia się w trwałe z chwilą nadejścia terminu, w którymby czasowo-spensyonowany ukończył 35 lat służby, gdyby był w służbie pozostał, — lecz tylko na ten wypadek, jezeli w chwili tego terminu pobierał płacę emeryta. Mimo tej zmiany zatrzymuje jednak emeryt pobory w dotychczasowej wysokości.

5) Czasowo emerytowany, traci prawo do poboru emerytury i do niej samej, jeżeli:

a) nie uczyni zadość wezwaniu do powrotu do służby;

b) nie wykaże mimo żądania, że przyczyna kwieskowania trwa dalej;

c) Z chwilą rozpoczęcia zawodu lub służby, nad któremi ustanowiona jest kontrola państwa, a więc czy to służby rządowej, autonomicznej lub zawodu wolnego, jakoto adwokackiego, lub notaryalnego, a to tak w charakterze samodzielnego, lub tez w charakterze kandydata na tak długo, jak długo ten zawód pełni, a to bez względu na stan zdrowia, lub zdolności do tej służby, po której opuszczeniu odnośna emerytura wyznaczoną jej została. Postanowienia te dotyczą także pensyi wdowiej i sierocej, które gasną, jeżeli w chwili śmierci urzędnik quieskowany nie pobierał emerytury.

W tym celu, organa, nadzór nad rozpoczynaną przez emeryta służbą wykonujące, winny natychmiast uwiadomić te władze, które jego kwieskowanie zarządziły.

Obok tego projektu zmiany domagamy się, aby do ustawy notaryalnej przyjęto projekt Krakowskiej Izby Notaryalnej, a mianowicie uzupełnienia § 12. projektu postanowieniem tu pod 5 *c* przytoczonem.

d) Postanowienia przejściowe.

Projekt nowej ustawy notaryalnej nie chroni dostatecznie kandydatów notaryalnych od niebezpieczeństw pod a), b) opisanych i dlatego, a przedewszystkiem z powodu policzalności tylko dwuletniej praktyki notaryalnej w adwokaturze, podczas gdy cała czteroletnia praktyka adwokacka policzalną jest w notaryacie, domagamy się, aby postanowienia przejściowe adoptowały przepis:

„Kandydaci notaryalni, posiadający wszystkie wymogi przepisane § 6. obecnej u. not., do uzyskania posady notaryusza, — w tem jednak conajmniej siedmioletnią służbę tymże §-em przepisaną, mogą być w ciągu jednego roku od obowiązywania tej ustawy, wpisani na listę adwokatów.”

Żądanie to, jakkolwiek może na pozór śmiałe, jest zupełnie uzasadnione: Powody wynikają jasno z październikowego artykułu w tej sprawie, a w szczególności podkreślić należy następujący stan rzeczy:

1. kandydat adwokacki po odbyciu n. p. jednego roku służby sędziowskiej, czterech lat adwokackiej i dwóch lat notaryalnej, t. j. razem siedmiu lat, jest uprawniony do otwarcia kancelaryi adwokackiej, i uczyni to bezzwłocznie, — równocześnie zaś ma wszelkie kwalifikacye na urząd notaryusza. — Gdyby musiał odbyć czteroletnią praktykę notaryalną dla uzyskania notaryatu, — natenczas, mając przytoczoną wyżej siedmioletnią praktykę, nie byłby jeszcze uzdolnionym do urzędu notaryusza. Gdyby zaś to uzdolnienie chciał uzyskać, natenczas musiałby odbyć rok praktyki sędziowskiej, cztery adwokackiej i cztery notaryalnej, czyli razem lat dziewięć, — traciłby zatem do otwarcia kancelaryi adwokackiej dwa lata, co byłoby hamulcem przed konkurencyą adwokatów.
2. Kandydat notaryalny po odbyciu dwóch lat praktyki notaryalnej, i jednego w sądzie, a dwu n. p. w adwokaturze, będzie uzdolnionym na posadę notaryusza, a nie będzie uzdolnionym do adwokatury. — Czyli innemi słowy, mówić dziś o zrównaniu studyów adwokackich z notaryalnemi nie podobna. Zrównanie będzie, gdy i dla notaryatu ustali się czteroletnią praktykę notaryalną. — Przez policzalność dwuletniej praktyki notaryalnej w adwokaturze otwiera się drogę kandydatom adwokackim do tejże praktyki, i stwarza się stan taki, że kandydaci notaryalni przez wydanie nowej ustawy tracą nabyte już prawa. — Dlatego też, jeżeli ma się utrzymać przepis o dwuletniej tylko praktyce notaryalnej, — nieodzownem jest dla idei sprawiedliwości przyjęcie proponowanego wyżej postanowienia przejściowego, a więc tylko chwilowego.

Wnioski końcowe:

Z tego, co powiedziano wyżej, okazuje się potrzeba zasadniczej zmiany § 11. projektu ustawy.

Żądamy zmiany ustawy pensyjnej, i zmiany § 12. projektu przez dodanie postanowień analogicznych z ustawą pensyjną. — Żądamy wreszcie wymogu siedmioletniej służby dla uzyskania posady notaryusza.

To ostatnie żądanie dało powód wielu Kolegom do podniesienia wątpliwości bardzo poważnej natury. — Podnoszono mianowicie,

że w zachodnich krajach jest niemal regułą nominacya notaryuszami kandydatów z mniej niż siedmioletnią praktyką, — powtóre, że byłoby utrudnieniem dla nas samych i dla Notaryuszy w uzyskaniu substytuta, a dla nas pociągałoby to za sobą uszczerbek materyalny w postaci niższych płac i trudności uzyskania posady przez nieukwalifikowanych kandydatów. — Wreszcie najważniejszy moment, podniesiony przez Lwowskie Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych, że gdyby dla zastępstwa (:substytucyi:) chciano ustanowić niższe wymogi, to taka niekonsekwencya w ustawie nie ma widoków uzyskania aprobaty legislacyjnej.

Na ten ostatni zarzut odpowiedzieć muszę, za taka niekonsekwencya mieści się w ordynacyi adwokackiej, gdzie nawet nieegzaminowanemu koncypientowi służą już pewne prawa zastępstwa. — Przyznaję jednak, że nawet takiego cienia niekonsekwencyi unikać należy tam, gdzie trzeba walczyć argumentami rzeczowemi. — Dletego też projekt zamieszczony w październikowym zeszycie, został na Walnem Zgromadzeniu Krakowskiego Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w tym kierunku uzupełniony, i z uwzględnieniem poprzednich motywów i argumentów, przyjęto następujący projekt zmiany § 11. przedłożenia:

a) Notaryuszem może zostać mianowany tylko ten, kto przynajmniej przez dwa lata był wpisanym na listę substytutów notaryalnych.

b) na listę substytutów może być wpisanym ten, kto: (: tu następują wymogi projektowane przez Rząd w § 11. u. 1., 2., 3., 4., 5., a następnie :)
6. kto jest wpisanym jako kandydat notaryalny na listę przez Izbę Notaryalną prowadzoną.

c) W braku dwuletnich substytutów przysługuje Ministrowi Sprawiedliwości prawo mianować notaryuszem kandydata z pośród innych substytutów.

d) W braku zaś jakichkolwiek substytutów może Minister Sprawiedliwości odstąpić od wymogu dwuletniej praktyki notaryalnej, gdy kompetent wszystkie inne wymogi do wpisu na listę substytutów posiada.

e) przez wpis na listę substytutów uzyskuje się prawo do zastępstwa notaryusza, lub sprawowania obowiązków zawiadowcy urzędu.

f) wszystkie inne ustępy projektu zamieszczonego w październikowym numerze Kwartalnika, — pozostają w swej mocy.

W ten sposób usuwamy podnoszone wątpliwości: Nie będzie już niekonsekwencyi, jeżeli wprowadzimy instytucyę substytutów, których uprawnienie już z samej nazwy wynika, — a którzy krótkiemi próbami

samodzielności po wpisie na listę, lub też samą praktyką w notaryacie dadzą dowód swego uzdolnienia na samodzielną posadę.

Gdy w zachodnich krajach brak będzie kandydatów z więcej niż siedmioletnią praktyką, — to nie przeszkodzi to nominowaniu młodszych substytutów.

Nie braknie notaryuszom zastępców, którym ustawa tylko pięcioletnią praktykę w myśl naszego wniosku przepisze.

Zasadnicze argumenta i wykazanie korzyści z uzyskania tak projektowanej zmiany § 11. projektu, naprowadzam z październikowego artykułu i tu się na nie powołuję.

Tu zaś dodaję, że tych trzech zmian, w podanej wyżej formie żąda stan kandydatów notaryalnych w Galicyi, — że uchwaliło je Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych, — a akceptowała je, upoważniona do tego delegacya Lwowskiego bratniego Towarzystwa, — a zastrzeżone przez toż ostatnie Towarzystwo wyjaśnienie wątpliwości podajemy dziś, — sądzimy że w sposób wystarczający.

Solidarna akcya nie może pozostać bez wrażenia! Przeoczenie naszych postulatów, byłoby chyba złą wolą! A tej jeszcze, mimo wszelkich pozorów domyślać się nie chcemy.

Dr. Stefan Góra.

Spis członków Stowarzyszenia

z początkiem roku 1912:

a) Członkowie honorowi:

Dr. Kazimierz Bystrzonowski, c. k. notaryusz w Zatorze (1911.)
Jan Glück, c. k. notaryusz w Bieczu (1909.),
Edmund Klemensiewicz, Prezydent c. k. Izby notaryalnej i c. k. notaryusz w Krakowie (1909.),
Franciszek Niemczewski, c. k. notaryusz w Krakowie (1910.).

b) Członkowie wspierający:

WWP. Notaryusze:

1. Bahr Antoni w Zatorze;
2. Bieliński Mieczysław w Brzostku;
3. Buynowski Tytus w Tarnowie;
4. Dzięciołowski Bolesław w Ulanowie;
5. Gorączko Marceli w Oświęcimiu;
6. Goyski Kazimierz w Rzeszowie;
7. Glück Jan w Bieczu;
8. Gutowski Roman w Chrzanowie;
9. Han Robert w Wadowicach;
10. Hetper Leopold w Muszynie;
11. Holcer Zygmunt w Strzyżowie;
12. Jarema Kazimierz w Jaśle;
13. Klemensiewicz Edmund w Krakowie;
14. Kosiński Ignacy w Mielcu;
15. Krasicki Władysław w Dąbrowie;
16. Lisowski Grzegorz w Ropczycach;
17. Machowicz Kazimierz w Żabnie;
18. Maczyszyn Jan w Radłowie;
19. Madeyski Roman w Myślenicach;
20. Marynowski Jan w Nowym Sączu;
21. Miąsik Ludwik w Rozwadowie;

22. Dr. Myciński Jan w Białej;
23. Dr. Nowak Józef w Liszkach;
24. Orzakiewicz Gabryel w Łańcucie;
25. Peszkowski Bronisław w Skawinie;
26. Piela Piotr w Nisku;
27. Pospóła Karol w Makowie;
28. Ruzamski Antoni w Tarnobrzegu;
29. Sporn Julian w Podgórzu;
30. Stanisz Tadeusz w Głogowie;
31. Dr. Starzewski Tadeusz w Krakowie;
32. Dr. Struszkiewicz Michał w Czarnym Dunajcu;
33. Vayhinger Adolf w Tarnowie;
34. Wilusz Kazimierz w Dębicy;
35. Winter Emanuel w Wieliczce;
36. Dr. Wisłocki Stanisław w Brzesku;
37. Dr. Zajączkowski Władysław w Przeworsku.

c) Członkowie zwyczajni:

Kandydaci notaryalni:

1. Dr. Aydukiewicz August,
2. Bąk Kazimierz,
3. Bałanda Kazimierz,
4. Berszakiewicz Jan,
5. Dr. Bieliński Bolesław,
6. Braun Karol,
7. Czeppe Wendelin,
8. Dobrowolski Wincenty,
9. Dutkiewicz Józef,
10. Filipowski Stanisław,
11. Flis Stanisław,
12. Gabański Ludwik,
13. Gardziel Gustaw,
14. Gliński Wojciech,
15. Goyski Adam,
16. Dr. Góra Stefan,
17. Grodnicki Stanisław,
18. Grzybczyk Jan,
19. Gutwiński Franciszek,
20. Dr. Hołubowicz Władysław,
21. Janicki Julian,
22. Japa Stanisław,
23. Josse Alfred,
24. Juszczyk Jędrzej,
52. Karpiński Franciszek,
26. Kopacz Błażej,
27. Leszczycki Bronisław,
28. Martyna Piotr,
29. Marzec Jerzy,
30, Mleczko Ludwik.
31. Dr. Midowicz Ludwik,
32. Nawrocki Tadeusz,
33. Niwiński Stanisław,
34. Ostrowski Stanisław,
35. Pacyna Jakób,
36. Peszkowski Wacław,
37. Pisarczyk Wincenty,
38. Dr. Popkiewicz Józef,
39. Poręba Józef,
40. Posacki Leon,
41. Dr. Śliwiński Władysław,
42. Sławiński Stanisław,

43. Stasiniewicz Julian,
44. Dr. Stein Stanisław,
45. Świtlik Adam,
46. Szajnok Tadeusz,
47. Dr. Trybulec Andrzej,
48. Trybulec Roman,
49. Wdówka Gustaw,
50. Dr. Więckowski Kazimierz,
51. Wolnik Jan,

KRONIKA.

Ś. p. **Franciszek Niemczewski.** — Z powodu śmierci nieodżałowanego Członka Honorowego naszego Towarzystwa, odbył Wydział żałobne posiedzenie w dniu 7. lutego i na podstawie zapadłych uchwał złożył na Jego trumnie wieniec i wziął udział gremialnie w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu. — Wśród wielu objawów współczucia, nadeszły na ręce Krakowskiej Izby Notaryalnej pisma kondolencyjne Dolno-Austryackiej Izby Notaryalnej i Austryackiego Stowarzyszenia Notaryuszy w Wiedniu.

Czasopismo: „Zeitschrift fur Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit in Oesterreich" w Nrze 9. z dnia 23. lutego 1912 r. zapowiada obmyślenie sposobu uczczenia pamięci Zmarłego, i daje następujące ze wszech miar trafne wspomnienie:

> Dnia 6. b. m. zmarł w Krakowie, po ciężkich cierpieniach, długoletni Prezydent tamtejszej Izby Notaryalnej i Vice-Prezes Austryackiego Stowarzyszenia Notaryuszy: Franciszek Niemczewski. — Zastrzegamy sobie osobne uczczenie wspaniałej Osobistości Zmarłego i Jego wielkich zasług dla notaryatu. Te słowa mają na celu jedynie, dać wyraz bólowi z powodu zgonu Kolegi, który swymi rzadkimi, niezwykłymi przymiotami ducha i serca, bystrością umysłu, jak również swą łagodnością i dobrocią, sumiennością, poczuciem słuszności, obowiązkowością i ofiarnością, umiał jednać sobie uczucia ludzi i przywiązanie ich zdobywać. — Prawdziwie dobry o wielkich zaletach Człowiek zszedł z Nim do grobu, poważany przez Kolegów, których nieograniczonem zaufaniem się cieszył i których dobru poświęcił wielką część swego życia i swych sił. Wdzięczność i miłość towarzyszą Mu aż po za grób.

Substytucyę po ś. p. Franciszku Niemczewskim otrzymał pracujący od kilku miesięcy w Jego biurze kandydat notaryalny Kol. Dr. Kazimierz Więckowski.

Śp. **Jan Arlet**, c. k. Notaryusz w Tyczynie przeżywszy lat 59, zasnął w Panu 25 marca w Wiedniu, po długich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami.

Konkurs na opróżnioną przez śmierć ś. p. Franciszka Niemczewskiego posadę na notaryusza w Krakowie lub inną w drodze przeniesienia opróżnić się mogącą został rozpisany i upływa z dniem 15. marca 1912 r.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych odbyło się w Krakowie w biurze c. k. Izby notaryalnej w Krakowie przy ul. św. Anny L. 5, w niedzielę dnia 17. marca 1912 o godzinie 3 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 2. Sprawozdanie Wydziału; 3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej; 4. Wybory nowego Wydziału, Członków Sądu polubownego i Komisyi rewizyjnej; 5. Wnioski i interpelacye.

Członkami Wydziału wybrani zostali:

1) Gorączko Marceli, c. k. notaryusz w Oświęcimiu.
2) Klemensiewicz Edmund, c. k. notaryusz w Krakowie.
3) Lipiński Lucyan, c. k. notaryusz w Krakowie.
4) Mycinski Dr. Jan, c. k. notaryusz w Białej.
5) Góra Dr. Stefan, kandydat notaryalny w Krakowie.
6) Grodnicki Stanisław, kandydat notaryalny w Podgórzu.
7) Japa Stanisław, kandydat notaryalny w Tarnowie:
8) Mikuli Fryderyk, kandydat notaryalny w Krakowie.
9) Stein Dr. Stanisław, kandydat notaryalny w Krakowie.

Członkami komisyi rewizyjnej:

1) Gutowski Roman, c. k. notaryusz w Chrzanowie.
2) Weigel Dr. Artur, c. k. notaryusz w Nowym Targu.
3) Karpiński Franciszek, kandydat notaryalny w Krakowie.

Zastępca: Mleczko Ludwik, kandydat notaryalny w Oświęcimiu.

Członkami Sądu polubownego:

1) Gromnicki Józef, c. k. notaryusz w Kałuszu.
2) Krókowski Wiktor, c. k. notaryusz we Lwowie.
3) Vayhinger Adolf, c. k. notaryusz w Tarnowie.

Zastępca: Bieliński Dr. Bolesław, kandydat notaryalny w Krośnie.

Wniosek: „Walne Zgromadzenie poleca Wydziałowi, aby albo sam, albo przez wybrać się mającą przezeń komisyę przedstawił jeszcze w bieżącym roku projekt zmiany obecnie obowiązującego statutu i w tym celu Walne Zgromadzenie zwołał". Uchwalono jednomyślnie.

Wybrany Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 23. marca, wybierając Prezesem WP. Notaryusza Lipińskiego Lucyana, Wiceprezesem WP. Notaryusza Klemensiewicza Edmunda, a Sekretarzem i kasyerem Kol. Mikulego Fryderyka.

Nowa ustawa notaryalna, zacznie prawdopodobnie obowiązywać za dwa lata, lub może i wcześniej. Uważamy za swój obowiązek podjąć natychmiastowe wydawnictwo tejże ustawy.

Do współpracownictwa zostaną zaproszeni jeden z PP. Profesorów lub Docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, dwóch PP. Notaryuszów i dwóch Kolegów Kandydatów notaryalnych.

Układ wydawnictwa będzie odpowiadać ostatnim wymogom w tym względzie, a więc obok wytwornej, zewnętrznej szaty, zawierać będzie nowa ustawa notaryalna w polskim i niemieckim tekście, taryfę notaryalną, ustawy w ustawie wprowadczej powołane, przepisy dotyczące notaryatu, a zawarte w innych ustawach, zwięzłą iudykaturę do przepisów, które nie ulegają zmianom, a komentarz do nowych, oparty głównie na motywach rządowych i parlamentarnych przedłożenia, dalej próbę ustalenia jednolitej formy zewnętrznej aktów, wreszcie cały szereg rozporządzeń i orzeczeń nietylko ściśle prawnej, lecz w miarę potrzeby i fiskalnej treści.

Warunki subskrypcyi na wydawnictwo oraz szczegóły, tyczące współpracownictwa jak i innych kwestyj, ogłosimy później. Tu ogłaszamy podjęte dzieło, tylko w tym celu, aby uprzedzić inne, a koła interesowane uchronić przed wiązaniem się gdzieindziej.

Interwencya w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie inwazyi sędziów do notaryatu. Lwowskie Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych wysłało w lutym b. r. delegacyę złożoną z czterech kolegów do JE. P. Ministra Sprawiedliwości, aby mu przedstawić fatalne skutki, jakie dla nas wywołuje tak łatwa dotąd inwazya emerytowanych sędziów do notaryatu. Te, przeciwne wszelkim podstawowym zasadom sprawiedliwości, stosunki, mieliśmy sposobność omówić już w ostatnim numerze Kwartalnika w artykule pod tytułem: „Zasadnicza decyzya". Im też zapobiedz, zamierzała wspomniana akcya. Lwowscy nasi koledzy, uzyskawszy przyrzeczenie poparcia ze strony PP. Posłów: JE. Dra Stanisława Głąbińskiego, Vice-Prezydenta Izby Posłów Radcy Dworu Dra Ludwika Germana i Prof. Dra Władysława Leopolda Jaworskiego, przedstawiła swe postulaty JE. P. Ministrowi Sprawiedliwości Drowi Wiktorowi Hochenburgerowi, oraz JE. P. Ministrowi wspólnego skarbu Drowi Leonowi Bilińskiemu, a następnie P. Szefowi Sekcyi w Ministerstwie Sprawiedliwości: Ladenbauerowi, PP. Radcom Dworu: Dworskiemu i Müllerowi. Życzliwe przyjęcie deputacyi i poczynione przyrzeczenia, pozwalają nam spoglądać w lepszą przyszłość. W delegacyi tej niestety nie mogliśmy wziąć udziału, gdyż przygotowujemy akcyę w kwestyi uzyskania zmian w projekcie nowej ustawy notaryalnej. Nie chcąc obciążać budżetu Stowarzyszenia, udzieliliśmy pełnomocnictwa Lwowskim Kolegom, a ze swej strony

poczynimy kroki w Ministerstwie Sprawiedliwości przy sposobności najbliższego pobytu w Wiedniu.

Wkładki: Do dzisiejszego numeru dołączamy wykazy zaległości za rok 1911 dla Członków i prosimy o nadesłanie zaległych wkładek czekami. Członkowie, którzy z poprzedniego roku nie mają żadnych zaległości, otrzymują same tylko czeki, celem przesłania wkładek bieżących po 1 kor. miesięcznie.

Nakładem księgarni Altenberga we Lwowie wyszło w b. r. „prawo amerykańskie" Część I. i II., wydane przez Ignacego Dębickiego (c. k. notaryusza w Żmigrodzie).

Dzieło to opracowane gruntownie na podstawie obowiązujących przepisów w Zjednoczonych Stanach amerykańskich i uwzględniające dużą literaturę, obejmuje w części I. konstytucyę Stanów Zjednoczonych, ustrój sądów przy omówieniu instytucyi notaryatu amerykańskiego (notary public), zaś w części II. prawo osobowe.

Następne dotąd nie wydane części obejmą wedle zapowiedzi autora: prawo rzeczowe i jego dzieje, wraz z prawem spadkowem, kontraktowem, zastawu i t. p., tudzież wymogi ustawowe dokumentów prawnych etc.

Jedyna w tym rodzaju książka w kraju, napisana przez znawcę stosunków amerykańskich może oddać notaryatowi galicyjskiemu nader doniosłe usługi ze względu na ciągły kontakt z „Nową ziemią", spowodowany tak szeroką u nas emigracyą.

Bliższe omówienie dzieła zastrzegamy sobie do najbliższego numeru Kwartalnika.

Pośrednictwo w obsadzie posad.

Na skutek uchwały Wydziału naszego Stowarzyszenia powziętej w dniu 2. b. m. zamierzamy dla wygody naszych Członków i Przyjaciół pomieszczać stale w każdym numerze Kwartalnika zgłoszenia o posady we formie inseratów.

Za inseraty te nie będziemy pobierali żadnych opłat jesteśmy bowiem zdania, że przez pomieszczanie takowych spełniamy jedno z zadań Stowarzyszenia statutem wskazanych.

Ponieważ jednak nie chcielibyśmy w danych wypadkach być niedyskretni — przeto na tem miejscu upraszamy Członków Stowarzyszenia i Czytelników Kwartalnika ,by zechcieli przy nadsyłaniu do Stowarzyszenia zgłoszeń o pośrednictwo przy poszukiwaniu posad podawać wyraźnie, czy życzą sobie, by zgłoszenia inserowano, czy też nie.

Zgłoszenia dotychczas nie załatwione są następujące:

1. P. notaryusz Królicki w Krościenku poszukuje kandydata

notaryalnego obeznanego z agendą sporną i karną (pożądany substytut).

2. P. notaryusz Marceli Gorączko w Oświęcimiu poszukuje rutynowanego koncypienta uzdolnionego do substytucyi, ewentualnie przyjmie nie substytuta, który jednak w niedługim czasie przystąpi do egzaminu.
3. P. notaryusz Kazimierz Machowicz w Żabnie poszukuje substytuta na czas swego urlopu 4—6 tygodni trwać mającego. Zgłoszenia zaraz do Żabna.
4. P. notaryusz Walery Krawczyński w Mszanie dolnej poszukuje substytuta na czas 6-tygodniowego urlopu w pierwszych dniach maja b. r. rozpocząć się mającego. Zgłoszenia wprost do Mszany dolnej.
5. P. notaryusz Kordaszewski Michał we Frysztaku poszukuje substytuta na maj lub czerwiec b .r. (6 tygodni). Zgłoszenia wprost do Frysztaka.
6. P. Notaryusz Bahr Antoni w Kętach poszukuje substytuta na czas letniego urlopu 4—6 tygodni trwać mającego. Zgłoszenia zaraz do Kęt.
7. Absolwent prawa z dwoma egzaminami państwowymi i rygorozum sądowem poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia pod adresem Władysław Namysłowski, Kraków, ul. Zwierzyniecka 27.
8. Absolwent prawa z dwoma egzaminami państwowymi poszukuje posady koncypienta notaryalnego. Wiadomość pod adresem Włodzimierz Bażan, Kraków, ul. Filipa L. 22.